

No. 142

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.
Cena z przesyłką 26 gr.
Z przes. poczt.,
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 25 maja 1927 r.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą.

Wypowiedzenie układu handlowego. — Poseł angielski opuścił Moskwę. — Anglja nie pragnie odpowiedzi. — „Biała księga“ będzie największą rewelacją polityczną ostatnich lat
Sowiety zbierają żniwo swej wywrotowej agitacji.

LONDYN 24 maja (tel. wł.)

HISTORYCZNE POSIEDZENIE ANGLIJSKIEJ RADY MINISTRÓW TRWAŁO PRAWIE DO POŁNOCY. CAŁKOWICIE OPRACOWANO TEKST NOTY SOWIETÓW, KTÓRA W BARDZO OSTRYM TONIE ZAWIADAM. O DECYZJI ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH I WYPOWIEDZENIA TRAKTATU HANDLOWEGO. DZISIAJ RANO WYRUSZY DO MOSKWY SPECJALNY KURJER DYPLMATYCZNY, KTÓRY ZAWIEZIE TĘ NOTĘ. NOTA JEST WIELKIM AKTEM OSKARŻENIA PRZECIWKO SOWIETOM, WYKAZUJACYM M. IN., ŻE SOWIETY JUŻ OD CHWILI ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO NIEUSTANNIE POGWAĘCAŁY GO DOPUSZCZAJĄC SIĘ JEDNOCZEŚNIE NIEUSTAJĄCYCH PROWOKACJI I WROGICH AKTÓW PRZECIWKO ANGLJI. UWZGLĘDNIONA JEST SPECJALNIE SPRAWA ANTYANGIELSKIEJ PROPAGANDY NA TERYTORJACH IMPERJUM BRYTYJSKIEGO, PROWADZONEJ PRZEZ RZĄD MOSKIEWSKI.

DZISIEJSZYM PISMOM PORANNYM ZAKOMUNIKOWANO, ŻE ANGLIJSKI CHARGE D'AFFAIRES JUŻ OPUŚCIŁ MOSKWĘ I ZNADUJE SIĘ W DRODZE DO LONDYNU, POŁOFCJALNY KOMUNIKAT ZAWIADAMIA TAKŻE O DECYZJI WYSŁANIA NOTY, ZAZNACZJĄC, ŻE RZĄD ANGLJI WCALE NIE OCZEKUJE ANI NIE PRAGNIE NA NIA ŻADNEJ ODPOWIEDZI. JEDNOCZEŚNIE DZIENNIKI Z KÓŁ FOREIGN OFFICE ZAWIADAMIAJĄ, ŻE WEDŁUG OFICJALNEJ OCENY SYTUACJI NALEŻY UWAŻAĆ, ŻE POMIMO WSZYSTKO, CO NIEODWOŁALNIE NASTĄPIŁO POMIĘDZY LONDYNEM A MOSKWA, NIE ISTNIEJE STAN WOJNY.

Londyn 24 maja (ate)

Angielski prezydent ministrów Baldwin zabierał głos w parlamencie celem złożenia oświadczenia w sprawie rosyjskiej. Rząd angielski jednomyślnie postanowił wypowiedzieć umowę handlową i zerwać stosunki dyplomatyczne. Ponieważ taki krok może być uzasadniony tylko zebraniem bardzo obciążającego materiału, przeto nastąpi wydanie białej księgi dyplomatycznej, która zawrze wszystkie dokumenty, na podstawie których rząd angielski zdecydował się zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką. Publikacja tej księgi będzie jedną z największych rewelacji politycznych ostatnich lat.

Paryż 24 maja (ate)

Zerwanie stosunków anglo-sowieckich nie może oddziałać szkodliwie na stosunki we wschodniej Europie. Sowiety nie napawają obecnie już taką trwogą, jak w roku 1920, gdyż za władzami sowieckimi stoi dzisiaj zrujnowane i ubogie społeczeństwo, które nie może ani niczego produkować, ani prowadzić wojny. Nieatpłiwie w walce smej z Sowietami Anglja będzie musiała żądać od Niemców pewnej współpracy. Rzesza Niemiecka rzuci na siebie ciężar słynną wschodnią orientację, aby żądać od Anglji ustępstw w innej dziedzinie. Zadaniem Francji jest za-

trzymanie Niemiec na tej drodze a to w tym celu aby Anglja zachowała swą rezerwę wobec Niemiec. Rząd francuski po-

winien skorzystać z bytności Cziczerina, aby stwierdzić, że Rosja Sowiecka w żadnym wypadku nie otrzyma od Francji kredytów han-

Zwołania sesji Sejmu domaga się Zw. Ludowo-Narodowy

Pismo posła Głabińskiego do prezesów klubów polskich stronnictw

Warszawa 24 maja (pat)

W dniu dzisiejszym prezesi klubów polskich otrzymali następujące pismo od prezesa klubu ZLN. Posła Głabińskiego:

„Szanowny panie prezesie. Wobec tego, że przed nadzwyczajną sesją sejmową za chodzi konieczność zorientowania się, jakie sprawy będą mogły być na tej sesji załatwione, pozwalam sobie zaprosić szanownych panów, przedstawicieli polskich stronnictw, w

myśl porozumienia z kwietnia br., na konferencję w sobotę, dn. 28 maja, o godz. 12 w poł. w sali Senatu Nr, 5, celem rozpatrzenia stanowiska klubów w sprawie projektu zmiany konstytucji, sejmowej ordynacji wyborczej i innych ustaw.

Z poważaniem (—) Głabiński”

W sprawie tej poszczególne kluby odbędą Posiedzenia, celem zajęcia stanowiska.

Lot Lindbergha uznany został za rekord światowy.

Londyn 24 maja (ate)

Lot Lindbergha przez Ocean uznany został przez główny amerykański komitet lotniczy za rekord światowy lotu bez lądowa-

nia. Rekord ten został przedłożony międzynarodowemu związkowi lotniczemu celem urzędowego jego potwierdzenia.

Szef sztabu armii litewskiej płatnym szpiegiem Sowietów.

Jak wykryto i „nakryto” zdrajcę tajemnic wojskowych Litwy LITewSKI GAJDA UŁOZYŁ Tajny SZYFR - ZAPÓZNO.

Kowno 24 maja (ate)
Prasa litewska w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca sprawie aresztowania byłego szefa sztabu generalnego armii litewskiej Kleszczyńskiego. Jak się okazuje w chwili aresztowania Kleszczyńskiego w mieszkaniu jego znajdował się urzędnik poselstwa sowieckiego Sokołow, który zgłosił się do Kleszczyńskiego po pakiet zawierający dokumenty ze sztabu generalnego. Kiedy Sokołow po otrzymaniu pakietu miał opuścić mieszkanie Kleszczyński zstąpił drzwi i wyjrzał na korytarz aby przeko-

nać się czy niema nikogo na schodach. Po otwarciu pakietu znalazł on specjalnie pisany własnoręcznie przez Kleszczyńskiego list prywatny do jednego z jego krewnych znajdujących się w Rosji. W liście ten Kleszczyński czyni zarzut iż korespondencja z nim prowadzona jest w sposób nieostrożny Kleszczyński podaje swemu krewnemu własny szyfr którym ten miał się posługiwać. Znalezienie tych dokumentów zmusiło go do zeznania iż uprawiał on szpiegostwo na rzecz Rosji od listopada 1926 r.

Fanatyzm ateńczyków.

Za wprowadzenie nowego kalendarza tłum poranił i poturbował arcybiskupa

POLICJA ARESZTOWAŁA KILKANASIE KOBIEC.

Wiedeń 24 maja (ate)
Arcybiskup w Atenach wchodząc do katedry stał się ofiarą zamachu. Arcybiskup wprowadził nie dawno kalendarz gregoriański, co wśród fanatycznych zwolenników starego kalendarza wywołało wielkie oburzenie. Wczoraj jakiś Kreteńczyk rzucił się na arcybiskupa chwycił go za brodę i zadał mu

cios nożem w prawy policzek. Przyczem wołał: „Pocutuj za to, że zniszczyłeś nasz dawny kalendarz”. Wielka ilość kobiet rzuciła się na arcybiskupa i mimo że starzec broczył krwią obaliła go na ziemię. W tej chwili kroczyła policja, która uwolniła arcybiskupa od napastujących. Sprawca zamachu i kilkanaście kobiet zostało aresztowanych.

Wypadek bohatera przestworzy podczas powrotnego lotu do wysp Azorskich, statek handlowy holuje nieznaną samolot

Londyn 24 maja (ate)
Na Azorach panuje wielkie zaniepokojenie po nieważ lotnik włoski de Pinedo nie przybył jeszcze na wyspę pomimo że wczoraj po południu według czasu środkowo-europejskiego o godzinie 16,30 widziany był 360 mil morskich na zachód od Fayal. Trzy okręty handlowe i krążownik portugalski ruszyły na poszukiwanie za nim.

statek handl. wy. holujący aeroplan, na którym po wieiała flaga francuska.

Buolonne sur Mer 24 (pat)
Kapitan statku handlowego który wpłynął dzisiaj do portu, zawiadomił władze marynarki, że

Lizbona 24 maja (pat)
Potwierdza się wiadomość, iż parowiec „Oilfield” spotkał po drodze statek żaglowy, holujący dwumotorowy aeroplan z trójbarwną flagą. Przypuszczają że był to aeroplan de Pinedo.

ślana z pokładu statku handlowego, pochodzącego również z Boulogne.

Buenos Aires 24 maja (pat)
Według ostatnich wiadomości radio-telegraficznych, przesłanych dziennikowi „La Nation” z Lizbony, lotnik włoski de Pinedo z powodu mgły opuścił się na morze w odległości 150 mil od wysp Azorskich. Aparat jego jest holowany w kierunku portu Horta na wyspach Azorskich.

Według depeszy, statek ten widział po drodze

Huragan nad Adrjatykiem.

Dwa kontrtorpedowce włoskie oraz jacht królewski wicher rzucił na morze

Rzym 24 maja (tel. wł.)
W okolicy Ankony, nad wybrzeżem Adrjatyku, wczoraj Popołudniu gwałtowna burza powywracała kutry rybackie. Łodzie, znajdujące się w pobliżu lądu, zostały rzuc-

ne na skały i rozbite. Dużo rbbaków zatono. Dwa kontrtorpedowce włoskie oraz jacht królewski zostały przez wicher porwane i rzucone na morze.

Katastrofalny orkan w Portugalji.

Fale oceanu wtargnęły na ląd, zalewając wioski i pola

Paryż 24 maja (tel. wł.)
Donoszą z Lizbony, że w Portugalji szalał straszny orkan, mianowicie w okolicy Celorico, Beira i Guarda wicher miał taką

siłę, że olbrzymie fale morskie zapędził daleko na ląd, zalewając wioski i pola. Dużo bydła zatono. Połączenia telegraficzne pozrywane.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 24 MAJA
WALUTY I DEWIZY.

Amsterdam 358,10
Londyn 43,41
Nowy Jork 5,93
Paryż 33,95
Praga 26,50
Szwajcaryj 172,10
Włochy 49,56
Wiedeń 125,9. i pół

Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski małym udziałem banków prywatnych. Popytu na dolary gotówkowe na giełdzie nie było zupełnie.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. LZ państw. banku rolnego 92,00; 5 proc. prem. państw. banku 53,50; 8 proc. LZ państw. banku gosp. kraj. 92,90; 4 i pół proc. LZ ziemskie 62,25; 10 proc. państw. kolej 103,00; 5 proc. państw. konwer. 65,75; 5 proc. LZ m. Warszawy 75,50; 4 i pół proc. LZ Warszawy 62,50; 5 proc. LZ Warszawy 80,50; 5 i pół proc. obug. Warszawy 36,50

AKCJE

Bank dyskontowy 135,00; Bank Handlowy 7,40; Bank Polski 147,00; Bank Zachodni 4,70; Bank zw. sp. zar. 91,00; Zgierz 2,10; Częstocice 3,50; Gosławice 75,00; Warsz. Twa. fabr. cukru 5,70; Nobel 5,85; Węgiel 110,00; Lipop 32,50; Modrzejów 9,90; Rudzki 2,80; Starachowice 72,25; Zieleniewski 21,75; Zawiercie 39,50; Żyrardów 19,50; Borkowski 3,55; Haberbusch 150,00; Spirytus 3,55.

Kursa pożyczek państwowych utrzymane. Listy zastawne słabiej, ruch mniejszy. Tendencja dla obligacji m. Warszawy utrzymana. Akcje zniżkowo. Znaczna podaż. W końcu zebrania giełdowego mała poprawa.

—oO—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA ŚRODĘ 25 MAJA

(Warszawa długość fali 1111 metrów)

Godz. 12,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15,00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16,45 — Program dla dzieci: wypowiedź p. Wanda Tatarkiewiczówna i p. Benedykt Hertz; godz. 17,15 — Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. Józefa Ozimifskiego, p. Stanisław Frydberg (skrzypce) i prof. L. Urstein (akompanjament); godz. 18,40 — Rozmaitości: wypowiedź p. Lawiński; godz. 19,00 — skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski; godz. 19,30 — Odczyt p.t. „Argentyna” wygłosi prof. A. Janowski; godz. 19,55 — Komunikat techniczny; godz. 20,30 — Koncert wieczorny „Manewry Jesienne” operetka w 3-ach aktach E. Kalmana; godz. 22,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Godz. 22,30 — Transmisja z muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

—oO—

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 1755

Dziś.

Dziś.

Przełiczny dramat erotyczny p. t.

Kobieta nad przepaścią

W rolach głównych słynni artyści

Sascha Gura i Alfred Abel

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 1 do 5 po pół, I m. 60 gr, II m. 80 gr, III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. 80 gr, II m. 40, III m. 50 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 24—30 maja 1927 r. wł.

Dla do rosyjskich **Monna Vanna** (Madonna Giovanna)

Dla młó dzieży **W czepecu urodzony**

Obraz osnuty na tie miłości macierzyńskiej.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 25 maja

Kaganiec prasowy.

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę nakazał wczoraj konfiskatę dwóch pism „Gazety Porannej Warszawskiej” za artykuły „Fakty i wnioski” i „Ten trzeci korzysta” oraz „Rzeczypospolitej” za artykuł omawiający wynik wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie i częściowo pogląd prasy.

Nowy dekret prasowy.

W Nr. 45 Dziennika Ustaw z dnia 24 maja r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości o zniewagach.

Odznaczenie prezesa Steczkowskiego.

W dniu wczorajszym wicepremier Bartel udekorował wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego.

Nowa ustawa przemysłowa

Tak dawno i z niecierpliwością oczekiwana przez rzemiosło polskie Ustawa Przemysłowa, została złożona do podpisu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i zacznie w najbliższych dniach obowiązywać.

B. premier Skrzyński w Krakowie.

Od kilku dni bawi w Krakowie były premier dr. Aleksander Skrzyński.

Zamach samobójczy na scenie

Na scenie warszawskiego teatryku „Kakadu” miał miejsce tragiczny wypadek. Będący w teatrze Teodor Butkiewicz, sekretarz okolicznej gminy po prosił pracownika teatru Łukaszewicza, aby ten pozwolił mu obejrzeć scenę. Gdy obaj weszli na scenę Butkiewicz wołając: „Taki jest finał człowieka”, strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

—oOo—

SOWIETY WYKUPUJĄ ZAPASY ZŁOTA BANKU ANGIELSKIEGO

Londyn 24 maja (aw)

W związku z gwałtownym zmniejszaniem się zapasu złota w Banku Angielskim najbardziej na uwagę zasługuje twierdzenie, iż masowego wykupu złota z zapasów banku dokonują płatni agenci rządu sowieckiego, spekulując w ten sposób na obniżeniu wartości banknotów i papierów państwowych angielskich.

W kołach finansowych rządu odbywają się na redy nad sposobem zapobieżenia dalszemu zmniejszaniu się zapasów złota w Banku Angielskim.

PŁK IM. DZIERŻYŃSKIEGO

Moskwa 24 maja (pat)

Donoszą z Charkowa, iż kolegium ukraińskiego G.P.U. postanowiło jeden z pułków GPU nazwać imieniem Dzierżyńskiego.

W związku z tem na specjalnym posiedzeniu, zwołanym z udziałem byłych członków „Czeka”, prezes Charkowskiej GPU Balickij, wygłosił dłuższy referat, poświęcony pamięci Dzierżyńskiego.

WIZYTY ZWYCIĘZCY PRZESTWORZA

Paryż 24 maja (pt)

Lotnik Lindbergh oświadczył przedstawicielom Agencji Hawasa, iż w sobotę odleci aeroplanem do Brukseli, skąd w poniedziałek uda się do Londynu. Następnie Lindbergh zamierza powrócić do Paryża i w parę dni potem odlecieć do Szwecji.

—oOo—

TURNIEJ WALK FRANCUSKICH.

Wczorajszy wynik walk

W 1 parze Kawan ze Sztekerem, przewaga Szteker, wynik nierozstrzygnięty.

W 2 parze Maska — Prohaska — 25 minut Maska formuje most który Prohaska przełamuje w sposób brutalny, dlatego mimo zwycięstwa, zwycięstwo przyznano Masce.

W 3 parze — Wildman — Debie zwycięża Wildman w 20 min. t.zw. parada z tylnego pasa. W 4-ej parze Bryła i Nestrem zwyciężył Bryła w 5-ej min.

Prezydent Rzeczypospolitej

Dziękuję prezesowi Rady Miejskiej w Łodzi za serdeczne i gościnne przyjęcie

Warszawa 24 maja (pat)

W związku z bytnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi, prezes Rady Miejskiej miasta Łodzi dr. Fichna otrzymał depezę następującej treści:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi przesłać na ręce Pana Prezesa swoje podziękowanie za serdeczne przyjęcie i gościn-

ność, jakie Mu zgotowała ludność miasta Łodzi. Liczny udział dżiatwy szkolnej podczas powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej był Mu wyjątkowo miły”.

Szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, Pułkownik Sztabu Generalnego (—) Zahorski

Katastrofa polskiego hydroplanu podczas przelotu nad półwyspem Helem

Kpt. Malicki wybitny pilot poniósł śmierć. — Sierżant Świętołucki ciężko ranny.

Puck 24 maja (tel. wł.)

Wczoraj o godz. 12,30 nastąpiła katastrofa samolotowa w Jastarni. Gdy bowiem hydroplan wojskowy przelatując przez Hel i zaczął startować, zniżył się za blisko i kończynami dotknął wierzchołków drzew, wskutek czego aparat stracił równowagę i runął na ziemię.

Hydroplan został strzaskany, pilot kapr. Malicki zabity, a mechanik kapral Świętołucki ciężko ranny.

Katastrofa nastąpiła na oczach lotników. Wrażenie ogromne.

Ofiary katastrofy odwieziono do Pucka, kapr. Malickiego do kostnicy, a kapr. Świętołuckiego do szpitala, Stan jego jest bardzo groźny, choć jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Kapr. Malicki był jednym z wybitnych pilotów, to też jego zgon tragiczny wywołał nieklamany żal wśród rodziny lotniczej.

Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku odbędzie się w dniu jutrzejszym w Pucku dokąd wyjeżdża specjalna delegacja wojskowa z Warszawy.

Uczeń - zabójca

został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa 24 maja (pat)

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę Stanisława Łampina, ucznia Szkoły Handlowej, który w dniu 16 listopada 1926 r. zabił wystrzałem z

rewolweru dyrektora tejże szkoły, Stanisława Lipkę,

Sąd, po wysłuchaniu obrońcy, eksperta oraz znanego psychologa Korczaka, wydał wyrok, skazujący Łampina na 5 lat ciężkiego więzienia.

Czerwone kłamstwo.

Delegacja Ameryki stwierdza, iż w Genewie nie prowadziła żadnych pertraktacji z Sowietami

Genewa 24 maja (tel. wł.)

Delegacja Stanów Zjednoczonych ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że Amerykanie nie pertraktowali z delegacją sowiecką w sprawach kredytu i pożyczek.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w ogóle nie mają pełnomocnictw tego rodzaju i jeżeli się spotykali z sowieckimi delegatami to tylko na zebraniach towarzyskich.

Groźba zamiast pokory

Sowiety twierdzą, iż zerwanie stosunków handlowych przyniesie większą szkodę Anglii niż Rosji.

Moskwa 24 maja (pat)

Prasa moskiewska opisując odbyte wczoraj meetingi demonstracyjne podkreśla, że rząd sowiecki, przy poparciu całego kraju jest dostatecznie silnym aby „nie znieść bezczelnego zachowania się jakiegokolwiek mocarstwa w stosunku do niego”. „Pravda” twierdzi że zerwanie stosunków handlowych z Anglią zada znacznie dotkliwszy cios przemys-

łowi angielskiemu niż przemysłowi sowieckiemu. „Izwiestija” podkreślają że ZSRR nie wyciąga żadnych korzyści z obecnych stosunków politycznych z Anglią, której dyplomacja „prowadzi ciągle intrygi przeciwko ZSRR”. Jeśli rząd angielski — kończy dziennik — da odpowiedź niezadowolniającą, to rząd sowiecki zerwie stosunki handlowe i odwoła swego przedstawiciela handlowego.

Przez syndykalizm do dobrobytu.

Harmonizowanie syntezy zawodów.

Łódź 24 maja

Jako pozostałość ubiegłych stuleci, trwa w umysłach kastowy podział klas społecznych, na trzy stany, do którego konwencjonalnie dodano stan czwarty, tj. proletarijat robotniczy, dziecko XIX wieku. Rutyna ta bynajmniej nie służy do zwalczania walki klasowej, przeciwnie jest znakomitą dla niej platformą.

Z tegoż to podziału kastowego powstał dzisiejszy Parlamentaryzm, który dzięki ewolucjom, mniej lub więcej rewolucyjnym, doszedł do obecnego pięcioprzymiotnikowego głosowania powszechnego.

W dobie dzisiejszej, kiedy zagadnienia rolnicze, przemysłowe i handlowe, a jako ich pochodna, i zagadnienie socjalne, wysuwają się na czoło spraw publicznych, przybierają te ostatnie cechy specyficzne, techniczno-ekonomiczne, tak że życie państwa-narodu staje się podobnym do bardzo misternego mechanizmu złożonego z mnóstwa dźwigni, kół, kółeczek i ekscentrów, które jednakowoż muszą harmonijnie i precyzyjnie działać aby całość mechanizmu pracowała celowo i produktywnie, zgodnie ze swoim celem, tj. dla dobrobytu i rozwoju państwa-narodu.

Otóż nie ulega kwestji, że obecny pięcioprzymiotnikowy parlamentaryzm w dzisiejszej swej postaci nie dojrzał do swego zadania a już się zestarzał, tak jak przeżył się kastowy podział społeczeństwa, który przez podział własnie stanowy dał mu początek.

Dzisiaj o stanowisku socjalnem nie rozstrzyga urodzenie lub urząd, a więc szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo, włościanstwo czy proletarijat, dzisiaj, we właściwym znaczeniu demokracji, rozstrzygać muszą inne czynniki. Na życie narodu składają się następujące czynniki: rolnictwo, przemysł, handel i prasa.

Rolnictwo z natury swojej tworzy, tworzy i zawsze tworzyć będzie, odrębną całość, chociażby tylko ze względu na swą bezpośrednią zależność od przyrody i atmosfery oraz na swe specjalne warunki dania i brania pracy.

Przemysł i handel pozwolę sobie skomasywować a następnie podzielić na pracodawców i pracobiorców a tych ostatnich na pracobiorców umysłowych i fizycznych.

Współczesne Prądy zrzeszeniowe do prowadziły nas dzisiaj do następujących głównych typów Związków: rolniczych pracodawców, pracowników umysłowych i pracowników fizycznych.

Dokładne zaobserwowanie codziennego życia publicznego potwierdza powyższy wniosek. Wszak w państwach o pięcioprzymiotnikowym parlamentaryzmie, tak rządy jak i sam parlament zwyciężone są całym szeregiem poprostu służebności; dzisiaj na nie wpływają pracodawcy, jutro prawnicy, kiedy indziej górze bierze rolnictwo, to znowu interesy przemysłu, i tak w kółko, a co prowadzi niestety w skutkach kompromisami i zwichniętymi z negacji do negacji. Inaczej być może, kiedy ani za sobą, ani przed sobą nie posiada się ustalonego Programu i planu działania,

opartego nie na fikcjach, lecz na realnym istniejącym a przez życie samo utworzonym układzie sił ekonomiczno-społecznych.

Zamiast kastowo-politycznych czterech stanów, wyrosły już cztery potężne i mocarne ekonomiczno-socjalne Korporacje: Korporacja rolnictwa, korporacja pracy fizycznej, korporacja pracy intelektualnej, korporacja pracodawców—czwórka ta chce, będzie i musi rządzić życiem narodu.

Zadaniem Państwa jest zrealizować harmonijną syntezę zawodów i wcielić syndykalizm od ram narodowych.

Zadanie najwyższych organów wykonawczych Rządu nie polega na tem aby namiętnie przekonać się czy ubikacje sanitarne w małych i większych miastach są higienicznie urządzone, ani na sprawdzaniu nocnej sprawności aptek itp., do tego są urzędy niższe; zadaniem Rządu nie jest w myśl hasła „Jakoś to będzie“, ustępować raz przed naciskiem pracodawców, a drugi przed groźbą Pracowników. sprzecznymi najczęściej koncesjami, zwiększając chaos i nieład prawodawstwa i administracji.

Nie Zadaniem Rządu jest zburzyć przez grody dzielące pracę od kapitału, zmusić te dwa czynniki gospodarcze do spotkania się

na wspólnej platformie godnej prawdziwej demokracji, w Parlamencie Zawodowym, gdzie w wolnej, rzeczowej i poważnej dyskusji staną przy sobie, stworzone przez życie cztery korporacje Wytwórczości Państwa-Narodu.

Patryjotyzm przestał być pojęciem myślicznym, stał się ucieleśnieniem Wytwórczości i Kultury. Wtedy Państwo-Naród będzie mogło o sobie powiedzieć, że jest zorganizowanym gdy udowodni, że zdołało i potrafiło zmobilizować swoje przyrodzone zasoby swoją ludność aby osiągnąć dla niej po maksimum dobrobytu i to osiągnąć w pełni społecznej sprawiedliwości.

Dobrobyt, bez przyrodzonej sprawiedliwości prowadzi do anarchji i z czasem do niewoli liberalnego indywidualizmu, który za pomocą wielkich kartelów i koncernów pracodawców doprowadzić musi w warunkach dzisiejszej techniki do utraty jeżeli nie niezależności, to swobody ruchów politycznych.

Sprawiedliwość społeczna bez dobrobytu, do tego samego doprowadzi wyniku przez równość „nędzy w narodzie,

Zatem nakazem chwili jest: przez korporacje Wytwórczości do dobrobytu.

irż, K. Folkierski.

Walka z królem bogaczy.

Zydowska finansjera chce zniszczyć Forda.

Od dwu lat blisko jest już wiadomem, że dwu-trójki miliardów, Henry Ford, wydał śmiertelną walkę tym wszystkim, którzy zjednoczyli swe siły, aby potęgę jego obalić. — Echa tej walki odbijają się w prasie, w sądach i w życiu codziennem szerokich kół, bezpośrednio lub pośrednio uzależnionych od dwóch zmagających się tytanów. Przeciwnikowi Fordowi i jego monopolowi na tanie automobily, stanęła korporacja General Motors, która jest właściwie trzustką szeregu kompanij auto mobilowych, jakie przeszły pod jedno kierownictwo dla tem łatwiejszego pokonania przeciwnika.

Znany pisarz w zakresie spraw finansowych, Justus George Frederich, opublikował ostatnio artykuł pod tytułem: „Wielki automobilowy pojedynek roku 1927“, pojedynak Forda z General Motors Corporation. Autor wymienił rok 1927, gdyż w roku tym walka ta dochodziła do swego punktu kulminacyjnego i zakończyć się musiała zwycięstwem jednej lub drugiej strony. Artykuł ten zamieściło pismo „Independent“. Frederich porównuje w nim Forda do wielkiego wieloryba już zranionego i brzęącego krwią od harpuna, jakim trafił go żądny jego „tłuszczu“ potawiacz: General Motors.

Jak ciężko już zraniony został wieloryb-Ford, dowodem cyfry: — W roku 1924 Ford kontrolował trzy czwarte całej produkcji automobil w Stanach Zjednoczonych. W roku 1925 kontrola jego spadła do połowy, w roku 1926 do jednej trzeciej. Równocześnie produkcja General Motors podniosła się z 827,056 maszyn w roku 1925, do 1,215.826 maszyn w roku 1926.

Najcięższy jednak cios zadaje Fordowi powyższa korporacja produkcją maszyn Chevrolet, rywalizujących z maszynami Forda, a wskutek olbrzymiej reklamy wysuwających się naprzód. Wystarczy zaznaczyć, że na ogłoszenia tylko General Motors korporacja wydała w ubiegłym roku dol. 50,000,000. W roku też 1926 nastąpiło przesilenie w świecie automobilowym. Kontrola Forda zaczęła się owalotownie kurożyć, przeciwnika jego zwiększać. Do roku ubiegłego supremacja Forda stale niewzruszona, zachwiała się nagle wskutek ogromnej konkurencji na jaką natrafił, a która rozporządza tak w dodatku niebezpiecznym dla Forda środkiem, jak sprzedawanie maszyn na spłaty, miesięczne i to zarówno maszyn tanich, jak i drogich. W obecnej chwili walka ta jest w fazie ostatnich śmiertelnych zapasów. W walce tej obie strony wyprowadziły w pole wszystkie siły i sposoby, jakimi rozporządzać mogą. Ponieważ General Motors jest kontrolowany przez żydowski kapitał w Ameryce, przeto walka ta poza finansową swą i techniczną stronę, przybrała także charakter rasowy, co najlepiej wywydatniło się w ostatnim procesie, wytoczonym Fordowi o milion dolarów odszkodowania przez adwokata chicagoskiego Sapiro.

Oaza zdrowia pod Warszawą.

Propaganda polskich uzdrowisk i letnisk.

Zw. Uzdrawisk Polskich powzięła szczęśliwą myśl przeprowadzenia przy pomocy prasy racjonalnej propagandy zdrownictwa polskiego, w celu oświecenia i poinformowania jaknajszerszych warstw społeczeństwa o ogólnym stanie i specyficznych wartościach poszczególnych uzdrowisk. Dzięki energicznej inicjatywie dyr. Zw. Uzdrawisk Polskich, p. J. St. Szczerbińskiego, odbyła się w ub. tygodniu wybieczka prasowa do Otwocka, gdzie przedstawiciele całej niemałej prasy warszawskiej mieli możność naocznie stwierdzić prawdziwość przysłowia: „Cudze chwalcie — swego nie znacie“.

Otwock, położony na piaszczystej glebie, bardzo przepuszczalnej i uniemożliwiającej dzięki temu jakiegokolwiek procesy gnącia, otoczony lasem

osnowym o przestrzeni przeszło 1000 ha, jest prawdziwą oazą zdrowia i wypoczynku. Wszystkie domki, dworki, wille, pensjonaty i sanatoria leżą dosłownie wśród lasu.

Dzięki tym warunkom naturalnym Otwock jest pierwszorzędną stacją klimatyczną nizinną w Polsce, przyczem różni się dodatnio łagodnością klimatu od stacji górskich południowych. Otwock rozporządza dwoma sanatorjami prywatnymi, 5 uzdrowiskami dla chorych na płuca, utrzymywanymi przez Magistrat warszawski i organizacje społeczne, Sejmik powiatowy warszawski utrzymuje własny szpital, pozatem na pomieszczenie kuracjuszy służy czterdziestu kilka pensjonatów, oraz około 1500 dworków i wili.

Dla sprzedajnych zdrajców Każda tortura jest za mała.

Tak orzekł chiński dyktator Czang-Co-lin.

Z niezmiernem okrucieństwem zwalczają się partje polityczne w Chinach.

Wojna domowa rozpalila namiętności i przeciwnicy nie znają miłosierdzia.

General Czang-Co-Lin, który stoi na czele wojsk północnych, wydał zarządzenie, aby „duszono w zarodku wszelką agitację komunistyczną”.

Rozkaz taki w wykonaniu chińskich urzędników i oficerów jest krwawym odwetem za okrucieństwa, których się dopuszczała „czerwoni” na przeciwnikach komunistycznej władzy.

Dlatego też wojna domowa w Chinach jest jednym strasznym i bezlitosnym plawieniem się we krwi.

Przed kilku dniami sąd wojenny Czang-Co-Lina skazał na karę śmierci pannę Lin-Czing-Yang, jedną z najwytrwalszych agitatorek ruchu komunistycznego. 32-letnia dama odgrywała już w czasie wojny światowej doniosłą rolę wśród chińskiej młodzieży.

Sympatje jej zwracały się ku Niemcom i w tym duchu działała w Tientsinie gdzie była studentką uniwersytetu.

Gdy skończyła się wojna światowa, panna Ling-Czing-Yang występowała przeciw podpisaniu przez Chiny traktatu wersalskiego i uznaniu sukcesyjnych państw, powstałych na gruzach Austrii, Węgier i Niemiec.

Jej to wpływowi należy przypisać, że polska dyplomacja natrafiała na tak poważne przeszkody w Chinach i nie mogła nawiązać stosunków z rządem w Pekinie. Zdecydowana nieprzyjaciółka Ententy została zglądzona ze świata.

Więść o jej straceniu przy pomocy jedwabnego sznura, którym duszą w Chinach skazańców spowodowała nawet interwencję amerykańskiego senatora Mr. Hiram Bingham, który zainterpelował osobiście Czang-Co-Lina.

— Czy prawdą jest, że przewodczynie ruchu bolszewickiego poddano torturom i postawiono się nad nią w wyrafinowany sposób?

General chiński udowodnił senatorowi iż wieści o egzekucji panny Lin-Czing-

Yang są kłamliwe, rozsiewane przez wrogów, aby szkodzić opinii wrogów bolszewizmu.

Przewodczynie komunizmu została rozstrzelana wraz z ośmioma swymi towarzyszami.

— Wy, ludzie wychowani na europejskiej kulturze, macie uczucia litości nawet dla zdrajców kraju i staracie się ich tłum-

czyć. My, Chińczycy, rozumiemy inaczej. Wolno obywatelowi mieć przekonania jakie mu się podoba, wolno mu nawet dążyć do zmiany istniejącego ustroju — pracować jednak za pieniądze dla ościennego państwa jest zbrodnią, której nie można wybaczyć. Dla takiej kanalii niema miłosierdzia i każda tortura jest za mała.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Sila, która drży.

Rząd obecny, jak każdy rząd oparty na przemocy fizycznej, której myślą przewodnią jest pięść i knut, osobliwymi kieruje się wskaznikami w poszukiwaniu wrogów. Odnosi się wrażenie iż każdy czynnik, najbardziej antypaństwowy, znajdzie u rządu obecnego jeśli już nie poparcie, to choćby pobłażanie. Nie znajdzie go tylko patriotyzm. Obcny rząd polski obawia się 100 %wej polskości.

„Szowinizm”, dbałość dobra państwa, troska o jutro, to — w oczach rządu zbrodnie nie do wybaczenia. Za to można bez sądu, przy „przyśpieszonym biegu prac w administracji państwowej” posiedzieć ręk w „śledztwie”, tak samo zresztą, jak za wytrwanie w przysiędce, złożonej sztandarowi.

Niema organizacji w państwie bardziej lojalnej, bardziej pożytecznej, ze względu na cel istnienia, hasła i działalności, jak „Straż Narodowa”.

P. Stroński, w „WARSZAWIANCE” pisze o rozwiązaniu organizacji w ten sposób:

W okresie dziejowym, kiedy cały świat zachodni za główne swe zadanie przedewszystkiem uważa obronę dorobku i ładu swego przed nastającym i zdradliwie wnikającym rozstrojem i wywrotem bolszewicko-komunistycznym, a Rządy zachodnie wzywają i skupiają siły społeczne do walki z tem niebezpieczeństwem, w rozumnej świadomości, że tu nie wystarczy opieka rządowa nad społeczeństwem ale potrzebna jest jego własna czujność i jego

własny odpór, u nas... rozwiązuje się Straż Narodowa, której celem jest przeciwdziałanie wywrotowym dążnościom i która w tym kierunku niejednokrotnie i w niejednym miejscu współdziałała z władzami państwowymi.

Gdzie jest, w tem naszym dzisiejszym życiu państwowem, jakaś myśl przewodnia, jakieś przewidywanie dnia jutrzejszego, jakieś nie rozbijanie lecz wzmacnianie sił społecznych, których tak bardzo nam potrzeba?

I trudno oprzeć się poczuciu, że nasze dzisiejsze wódatstwo nie ma tej myśli przewodemniej i nie przewiduje tego jutra.

Nasze „wódatstwo” bowiem innych trzyma się zasad; jeśli należysz do bojówki P.P.S., strzelasz na ulicach w biały dzień do bliźnich, popełniasz szwindle, nadużycia, przechowujesz rewolwery, karabiny, bomby, ku masz się z wrogimi państwu polskiemu organizacjami niemieckimi, z którymi współpracujesz, masz po za sobą „prawo” i zaufanie rządu.

Jeśliś jest „Strzelcem”, „gwardzią s nacji”, — masz poza sobą Prawo również, bo wiem stać cię na to, abyś, siłą rebelję po wszystkich dzielnicach kraju.

Ale jeśliś, obywatelu, jest patriotą, mającym jedynie dobro Państwa-Narodu na względzie, jeśliś jest członkiem „Straży Narodowej”, wówczas — jesteś poza prawem, boś nie mordował na ulicach, boś nie strzelał do braci, boś nie popełniał nadużyć, bo chcesz dobra. Rząd się ciebie boi. Rząd „sanujący”, rząd „wypleniający zło”, ma już monopol na wszystko... rządowi, nie wolno robić konkurencji, E. B.

F. MULLER.

Akcja.

Ze spadku po ciotce mojej Karolinie Przypadła mi w udziale jedna akcja.

Jedna akcja Towarzystwa Akcyjnego „Iks” wyrobu pił w Ypsylonie!

Naturalnie, że to nie imponuje. Akcyjnarzusz o jednej akcji? Któżby się z nim liczył? Jest zerem. Śmieszne nie!

A jednak... dzięki owej akcji byłem przez jeden dzień despotycznym władcą.

Ten niewiarygodny fakt miał miejsce przy niżej skreślonych okolicznościach.

Układałem plan mych letnich wycieczek Błądziłem myślą po górach, dolinach i jeziorach, lubując się zawczasu cudami przyrody Jednocześnie mój wskazujący palec przesuwiał się po leżącej przedemną na stole mapie geograficznej.

Wtem — cóż to? Ypsylon między dwo-

ma złomami górskimi? Czy nie stamtąd pochodzi odziedziczona przezemnie akcja?

Zacząłem gorączkowo szperać w błękitnej teczce z papierami, zatytułowanej „Dla pamięci”.

Tam bowiem schowałem moją „Iks” akcję.

Jest. Leży między listem o zapachu fioletków i jakąś czystą ćwiartką papieru.

Przyjrzałem się jej. Rzeczywiście, Najwyraźniej widnieje nazwa „Ypsylon”.

Pod wpływem natchnienia skreśliłem natychmiast list następującej treści:

„Do Dyrekcji Fabryki Pił Towarzystwa Akcyjnego „Iks” w Ypsylonie”.

„Jako akcyjnarzusz mam zaszczyt najmiej zapytać, czy mógłbym, mając za miar niebawem być w okolicach Ypsylonu zwiedzić po drodze fabrykę?

Z poważaniem

W chwili ostatnich przygotowań do

wyjazdu nadeszła odpowiedź:

„Z przyjemnością — ogólne zebranie 12 maja — zgłoszenia w banku Zet.

Z poważaniem „Iks”.

Mocno zaintrygowany, umocowałem plecak, wskoczyłem na rower i... w drogę,

Ypsylon, 15.5. Gospodarz hoteliku „Pod wichrem” zbudził mnie własnoręcznie gwałtownym stukaniem do drzwi z niespokojnego snu. Śniło mi się Ogólne Zebranie członków Tow. „Iks”. Bilan, zyski, straty, akcje, dłużnicy, wierzyciele, dyrektor, sekretarz, za rząd akcyjnarzusz, robotnicy — cała armatura przedsiębiorstwa w postaci wizyj upiornych osaczyła mię zewsząd tak, że otworzyłem oczy zlanym potem.

W okna zaglądał przeczysty błękit niebios, obojętny na wszelkie ogólne zebrania i akcje.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja kredytowa w kraju. Brak kredytów długoterminowych.

Płynność gotówki na rynku jest pomimo braku kapitałów zagranicznych coraz większa. Świadczy to o tem, że z jednej strony zmobilizowały banki znaczniejsze ilości kapitałów, z drugiej zaś strony wracają do kraju kapitały przechowywane dotychczas za granicą oraz pieniądze, trzymane przez szeroki ogół w safach, w złocie i t. p. Ruch oszczędnościowy jest stosunkowo znaczny. Wkłady w P.K.O. zwiększyły się w miesiącu kwietniu o 2,645,167 zł, do sumy 34,629,473 zł. Liczba wkładów oszczędnościowych zwykłych wzrosła o 2,918 wkładów w sumie 2,654,388 zł, liczba wkładów premjowych o 721 na kwotę 33,961 zł, a ilość wkładów w złotych w złocie czyli 43,180 złotych obiegowych. Zmniejszenie się sumy wkładów złotych w złocie, świadczy o pełnem zaufaniu do naszej waluty. Wkłady i lokaty w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w ciągu kwietnia o 21 milj. złotych do 516,6 milj. zł.; z liczby tej wkłady złote wynosiły 412,9 milj., wkłady w walutach obcych 82,7, a wkłady oszczędnościowe 6,9 milj. złotych. W dość znacznym stopniu zwiększyły się również lokaty w bankach prywatnych. Banki związkowe płacą obecnie następujące stawki: od wkładów złotych avista 5 do 6 proc. z wymówieniem jednomiesięcznym 7 proc, 3 mies. 8 proc, 6 mies. i dłuższem 10 proc, od wkładów w walutach obcych i złotych w złocie: avista 3—4 proc, z wymówieniem jednomiesięcznym 4 i ½%, trzymiesięcznym 6 proc. 6 mies, i dłuższem 8 proc, w stosunku rocznym

Wskutek wzmoczonego dopływu kapitałów do banków, stosowana jest wobec sfer gospodarczych liberalna polityka kredytowa. Znaczne zapotrzebowanie na gotówkę, obecnie przeważnie ze strony rolnictwa i wielu gałęzi przemysłu, pokrywane jest przez banki rządowe, Bank Polski oraz banki prywatne, które od pewnego czasu spełniają nietylko funkcję pośrednika między instytucją emi-

syjną a klientela, ale udzielają też kredytów z własnych zasobów. Bank Polski obniżył z dniem 13 b. m. stopę dyskontową z 8 i pół na 8 a stawkę procentową dla zastawów terminowych i otwartego kredytu z 10 na 9 i pół procent. Wobec redukcji tej obniżyły również stopę procentową prywatne instytucje pieniężne. Przemysł i handel, mając dostateczną pomoc kredytową ze strony banków, zwraca się coraz mniej do dyskonterów prywatnych. Dla tego też stopa procentowa na rynku prywatnym zmniejsza się, a zaofiarowanie gotówki stale wzrasta. Różnica między weksłami dolarowymi a złotowymi w ostatnich czasach zupełnie się zatarła. Dyskontery żądają za pierwszorzędny materiał weksłowy, złotowy i dolarowy 1 do 1 i pół procent, za materiał średni 2 do 2 i pół procent, a weksle przedsiębiorstw małych i

mniej znanych dyskontują na 3 proc. w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych, jak w Łodzi, Białej, Bielsku, Boryslawiu, Drohobyczu i Sosnowcu stopa procentowa jest nieco wyższa.

Wszystkie gałęzie gospodarcze odczuwają natomiast dotkliwie brak kredytów długoterminowych, które umożliwiłyby im zdrową kalkulację. Oprócz niewielu przedsiębiorstw finansowych przez konsorcja zagraniczne, lub też otrzymujących kredyty za granicą, wszystkie inne opierać się muszą jedynie na krótkoterminowych pożyczkach, zaciągniętych czy to w bankach, czy to u dyskonterów. Wielką wagę przywiązują sfery gospodarcze do pożyczki amerykańskiej, spodziewają się, że częściej użyta będzie jako kredyt długoterminowy dla przemysłu, handlu i rolnictwa. A. Z. Wl

Fluktuacja papierów wartościowych. Przegląd za miesiąc kwiecień.

Na rynku papierów wartościowych panowała w ciągu kwietnia silna tendencja wzrostowa, głównie z powodu pomyślnych wiadomości o wczesnem sfinalizowaniu pożyczki amerykańskiej. Niektóre papiery zwykowały o blisko 100 proc.

Z najważniejszych papierów bankowych wybitnie zwykował Bank Polski (z 131 do 156), Bank Związku Spółek Zarobkowych (z 84 do 97), Bank Handlowy oraz Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich (o 28 względnie 45 proc.).

Jeszcze silniej zwykowały niektóre papiery przemysłowe, jak np. Starachowice do 60 procent, Modrzejów o 35 proc. Haberbusch i Schiele o 33% do 165 zł. „Siła i Światło“ o 19% do 115 zł.

Wzrost kursów papierów lokacyjnych jako natury rzeczy mniej nadających się do celów spekulacyjnych, wahał się w granicach od 7% do 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego do 8% (5 procent listy zast. Tow. Kredytowego m. Warszawy). Z pożyczek państwowych podniósł

się kurs 5% pożyczki konwersyjnej o 10%, natomiast zwykowały: 8% pożyczka konwersyjna i 6 procent pożyczka dolarowa.

Z ważniejszych papierów przemysłowych na giełdzie poznańskiej zwykowały stosunkowo najbardziej: Browar Krotoszyński o przeszło 60%, cukrownia Zduny o 40%, Unja o 40%, Hersfeld Victorius o 30 proc. Wytwórnia Chemiczna o 85%, na giełdzie krakowskiej: Zieloniewski, Górka i Siemsa Górnicza o 27 względnie 30%, wreszcie na giełdzie lwowskiej: Gazolina o 31%.

8 proc. pożyczka im. Poznania, emitowana po kursie 90, została łatwo umieszczona. Jedną trzecią część tej pożyczki zrealizowano na rynku praskim, który ze wykazuje wielkie zainteresowanie dla polskich papierów procentowych, szczególnie poznańskich. Listy 4% im. Pozn. Ziemstwa Kredytowego zwykowały o 19%, a listy dolarowe doszły do 97%, nominalnej wartości, będąc jednym z najwyższych stojących papierów lokacyjnych w Polsce.

GASTON LEROUX.

Tajemnice zakładów Kruppa.

— Generał D... jest obecnie w Salonikach — wstrząsł „Rogowy owikier” — Widziałem go na parę dni przed odjazdem... Ale nie wspominał mi o Fulberze.

— Może to mu już wypadło z pamięci — odrzekł dyrektor „Epoki”.

— Wynikałoby z tego, że rozmowa z Fulberem nie zrobiła na nim większego wrażenia, — odezwał się „Trafika”.

— Wszystkie szczegóły tej pamiętnej rozmowy utkwiły mi silnie w pamięci — zauważył dyrektor „Epoki”.

— Możebyś zatem zechciał ją nam potworzyć — zaproponował „prezydent”.

— Otóż zaraz na początku kolacji Fulber powiedział nam, naturalnie bardzo ogólnikowo, o najzwyczajnem działaniu swego przyrządu... Pamiętam już po paru minutach generał D... zauważył na to nieco sceptycznie:

„Ale drogi panie, opowiesz nam tu pan fantazje, godne pióra Vernego. Jako młody chłopiec czytałem coś podobnego o jakiejś olbrzymiej armacie, z której Niemcy wysyłali monstrualne pociski do Ameryki...”

„Panie generale — przerwałem mu, — wiesz-

kie najbardziej nieprawdopodobne pomysły i fantazje Vernego zaczynają się obecnie realizować. Kto wie zatem, czy i ten pomysł nie przybierze prędzej czy później realnych kształtów?”

W trakcie tego Fulber siedział milczący, mierzając nas obu lekceważącym, pogardliwym niemal spojrzeniem. Wreszcie wybuchnął:

„Nawet bajna fantazja Vernego nie wymyśliła tego co dzisiejsza wiedza zdolna jest stworzyć! W tym wypadku nie idzie o jakiś pocisk armatni, lecz o powietrzną torpedę. Torpedę, której nie zdolaloby pomieścić w swej łufie ani wyrzucić największe nawet działo na świecie! Moja torpeda wieksza niż 300 metrów długości. Rozwija szybkość 400 kilometrów na godzinę! Nic jej nie zatrzyma w biegu. W promieniu kilku mil wszystko niszczy, pali, równa z ziemią! Skoro raz wyleci, nie jej już w drodze nie powstrzyma. Dotęci niezawodnie do celu i eksploduje w oznaczonym z góry miejscu, o oznaczonej godzinie! Nazwałem ją „Titanica”.

„Kiedy nam mówił o tem, robił zupełnie wrażenie szaleńca. Lękałem się, aby nie upadł rażony atakiem apoplektycznym, tak był niesłychanie podniecony.

„Zaledwie raczył nam na pożegnanie podać rękę. Po odejściu Fulbera generał D... zauważył pobłażliwie:

— „Nie pierwsza to i nie jedyna ofiara wojny. Zmarzłoby zupełnie! Ale bądź co bądź, przepę-

dziliśmy wreszcie w sposób dość interesujący. Zauważmy on jest ze swoją torpedą!”

„I więcej o nim nie mówiliśmy.

„Nazajutrz otrzymałem list od Fulbera. Pisał mi, że postanowił sprzedać swój piekielny wynalazek Anglikom i prosił, bym mu ułatwił uzyskanie wymaganych dokumentów podróży. Nie chcąc mu robić przykrości odmówiłem, zająłem się tem bezwzględnie. Fulber dostał się do Anglii, wzeźwił kontakt z mr. Cromerem. I wkrótce potem dowiedziałem się, że mr. Cromer zainteresował się na serio tym wynalazkiem, który generałowi D... i mnie wydał się tak śmieszny.

Po tej przemowie dyrektora „Epoki” w biurze ministerjalnem zaległo milczenie... Wszyscy spojrzeli z nieukrywanem napięciem na Cromera. To też wśród zebranych „wybitnych osobistości” wywołały silne wrażenie słowa, wypowiedziane teraz spokojnie przez Cromera:

— Perfectly well! Teodor Fulber nie jest warjatem!... To prawda: on mógł rzeczywiście zburzyć cały Berlin!... yes!

IV.

POTWORNĄ TORPEDA:

Po chwili milczenia „prezydent” zwrócił się do Anglika:

— Mister Cromer, jedno pytanie: czy robiliście panowie praktyczne próby z tym straszliwym wynalazkiem?

(D. 4. 2.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wymierająca zwierzyzna. Ostatnie żubry.

Na początku wojny światowej białą wieszką puszcza posiadała przeszło 700 żubrów, obecnie żadnego.

Na całym świecie pozostało zaledwie 60 głów tych kolosów dawno zaginionej fauny.

Żubrowi grozi wymarcie i zniknięcie na zawsze już z powierzchni ziemi.

Polska we wszystkich okresach swoich dziejów starannie przechowywała ten rodzaj pięknych i rzadkich zwierząt i od czasu do czasu posyłała innym państwom w darze parę żubrów, jako dar przyjacielski.

Potomkowie podarowanych niegdyś żubrów przechowywały się w znacznej ilości w Niemczech, Czechosłowacji, Szwecji, Anglii i Austrii.

W Polsce zostały zaledwie trzy sztuki w Ogródku Zoologicznym w Poznaniu.

Wielki znawca żubra, dr. Konrad Wróblewski, napisał obszerną monografię „Żubr puszczy białowieskiej” i opublikował ją na kładem „Wydawnictwa Polskiego” w Poznaniu.

Z podawanych przez autora informacji widzimy, że na początku wojny, gdy niemieckie wojska weszły do puszczy, żubry nie raz atakowały zbrojne oddziały, lecz później poszły na mięso. W drugim okresie wojny dowództwo niemieckiej armii zabroniło łupienia olbrzymów puszczy, lecz zdaje się, że rozkaz tego rodzaju zjawiał się, niestety, zapóźno.

W roku 1923 w Niemczech powstało międzynarodowe Stowarzyszenie opieki nad żubrami, porozrzucającymi po wszystkich krajach i to już dało dobre rezultaty, gdyż ilość zwierząt powoli, lecz ciągle się zwiększa.

Dr. Wróblewski domaga się zmiany naszego poglądu na żubra, który nie powinien być uznawany za zwierzynę.

Autor rozumie dobrze, że wystawienie hasel naukowych i kulturalnych nie ochroni żubra bo ludność takich hasel, niestety, nie uwzględni.

Fakta wymierania żubrów, jako prawa natury, w grupie tych zwierząt jeszcze nie istnieją. Stworzone przez człowieka warunki istnienia prowadzą żubra do wymierania a więc od człowieka też zależy rozmnożenie pięknych zwierząt w dowolnej ilości.

Dla powodzenia zabiegu rozmnożenia żubr musi przeżyć okres udomowienia.

Należy zająć się oswojeniem obecnie posiadanej materjału, wychowując noworodki, jako cielaki domowe, karmiąc z rąk, czyszcząc, i pielęgnując nie zrażając się przezawami dzikości i krnąbrności. Młode żubry po ociepleniu powinny się przyzwyczaić do dojenia ich przez ludzi.

Udomowienie ułatwi prawidłowy chów i odżywianie indywidualne treściwą paszą i da możliwość wychowania mocnych i pięknych okazów.

Latem żubry powinny korzystać z dużego ogrodzonego pastwiska, aby miały dość ruchu, w zimie zaś — odpowiednie pomieszczenie i zapas paszy.

Zwierzęta, chowane w domu, dadzą mięso, sierść i mocną skórę, oprócz tego — będą służyły cennym towarem eksportowym dla zwierzyńców zagranicznych.

Gdy ilość żubrów zwiększy się znacznie, można będzie nadmiar okazów powoli wypuszczać do lasów.

Poznański Ogród Zoologiczny robi wszelkie możliwe starania, aby w najlepszy sposób hodować swoje trzy okazy żubrów.

w tym celu usiłuje nabyć część lasu i łąk przy Solaczu Pod Poznaniem.

Pięknym zwierzętom będą dane warunki większego, niż w klatce ruchu i swobody, co je ochroni od zaniku mięśni i zdolności rozplodowej, osłabienia serca i całego organizmu.

Niestety, zdaje się, zoologiczny ogród napotkał przeszkody w nabyciu terenu, gdyż o prawo władania nim prowadzą spór dwie instytucje społeczne.

Człowiek — małpa

Mieszka w stajni, jada konieczyne i chodzi na czworakach

Przed kilkunastu dniami aleja Andrasy'ego, jedna z najbardziej ożywionych ulic Budapesztu była widownią nieopisanych scen. Na środku jezdni, nawprost kliniki znakomitego lekarza węgierskiego stał olbrzymi samochód ciężarowy, a na nim klatka żelazna na wzór tych, w jakich widzujemy dzikie okazy w zwierzyńcach. Dokoła samochodu zebrały się wielkie tłumy ludzi, które zresztą potęgowały coraz bardziej.

W klatce skuty grubymi łańcuchami, znajdował się jakiś stwór, mogący być równie dobrze człowiekiem jak małpą. Istota ta ryczała i szczyrzyła tak straszne zęby, że najbliżsi odskakiwali daleko, niedowierzając nawet mocnym prętom klatki żelaznej. Do klatki podszedł węgierski wieśniak, otworzył ją, wyprowadził dziwo na łańcuch i znikł w podwojach kliniki.

Tam uczynił on następujące zeznanie. Jestem Janos Acsay, rolnik. To skute stwo rzenie, które widzicie, to mój rodzony syn, mający teraz lat 34. — Lekarze zbadali dziwo i stwierdzili, że ma ono wzrostu 145 centymetrów, niskie czoło, że jego twarz jest wykapaną twarzą małpią. Dziwo jest bardzo chude i woli używać czterech kończyn do chodzenia. Ręce i nogi ma nadmiernie wydłużone, żadnych czynności umysłowych wykonywać nie potrafi.

„Sandor — mówił dalej wieśniak — jest zakałą całej rodziny. Już od chwili przyjścia na świat był on postrachem dla otoczenia; nie miał wcale szyi, a głowa jego była jak by wrosnięta w ramiona. Całe ciało pokryte

włosem czarnym. Do piątego roku życia wychowywaliśmy go w ukryciu”.

Później zamknięto go w stajni i przykuto na łańcuchu. Tak trwał on lat 29, pochłaniając niebywale ilości konieczyzny, jaką mu dawali parobcy ojca. Przed kilku dniami ten człowiek małpa zdołał jednak zerwać łańcuch i uciec.

Było to w dzień jarmarku; przybyli z okolicy wieśniacy ujrzeni nagle na rynku zupełnie nieubranego, porośniętego włosem mężczyznę, który zupełnie podobny był do małpy, skakał i biegał dokoła.

Kobiety z krzykiem pouciekały, a mężczyźni zabrali się do dziwnej istoty i postanowili ją schwytać. Ale wdrapała się ona na drzewo, schwyciwszy po drodze poleć słoniwy; zjadła go z widocznym zadowoleniem. A pochłonawszy go, przeskoczyła na inne drzewo. O gonitwie więc nie było mowy, wobec czego chłopcy poszli po policję.

Tam dopiero dowiedziano się, o co właściwie chodzi i kim jest ten potwór.

A że zasmakowawszy wolności człowiek-małpa uciekał potem kilkakrotnie, ojciec postanowił oddać go lekarzom na zbadanie. Ma on apetyt szalony i pochłania wszystko, co dostanie; polyka nie tylko jado, lecz nawet papierosy i cygara. Lekarze, którzy mają go teraz w opiece, postanowili nauczyć go jedzenia potraw ludzkich. Lecz pierwsze próby nie były zachęcające, bo człowiek-małpa, połknawszy podany ryż rzucił się na salatkę i porozgryzał ją zębami na kawałki.

Bananen Slide ?!

Najnowszy rywal charlestona i black-bottoma

W czasach osatniczych ogarnął ludzkość istny szal tańca. Objawia się on przede wszystkim w ogromnym rozpowszechnieniu się tańca poza granice pewnego wieku. Gdziekolwiek przed wojną światową ośmielili się na publicznej zabawie ruszyć w szranki choreograficzne sędziwi starcy i posiadające liczną rzeszę wnuków matrony. Ten szal tańca objawia się dalej w doborze tańców nowoczesnych oraz ich niesłychanej zmienności. Ludzkość nie znośi w czasach teraźniejszych powolnego, sentymentalnego walca, czy też naiwnego kadryla lub lansjera. Taniec musi posiadać żywą, energiczną rytmikę, silnie wstrząsać stępieniami nerwami człowieka nowoczesnego.

A w pierwszej linii — musi często się zmieniać. Co kilka miesięcy nowość taneczna, Rozmaite

foxtrotty, shimmy, tanga, bluesy, onestepy, charlestony, black-bottomy rodzą się i zmieniają ze straszającą szybkością. Ledwie jakiś taniec się pojawi, a już znajduje groźnego rywala w innym tańcu. Ledwie zdołano się nauczyć charlestona, a zdezonizował go black-bottom. Nie zdołano jeszcze poznać black-bottoma, a doszły wieści o nowej produkcji choreograficznej „Hibi-dzibi”. Nie liczeni wiedzą, co to jest ten egzotyczny „Hibi-dzibi”, a w Paryżu na akademii tanecznej zademonstrowali pan Charles Prader i pani Izabella Raymonde nowy taniec, który ma być ciou najnowszego sezonu, a nazywa się dziwacznie „Bananen-Slide”. Taniec ten utrzymany jest w dość szybkim tempie, a przypomina trochę tango.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 23 maja — Grzegorz VII

TEATR.

Teatr Miejski „Pociąg Widmo”
Teatr Popularny „Trędowata”

WIDOWISKA

Casino „Księżna i błazen”.
Splendid „Sonata Kreutzerowska”
Luna „Do warjatów”.
Grand-Kino „Tajemnicza Podwiązka”
Odeon „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie”.
Czary „As pikowy” II-serja.
Imperjal „Madame sans Gene”
Dom Ludowy „Kobieta nad przepaścią”
Corso „Ostatnie lata panowania Czar” — kolejka II
Miejski Kin. Ośw. „Monna Vanna”

Wiadomości bieżące.

Jak miasto uczy pamięć ś.p. prezydenta Cynarskiego

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej omawiana będzie obszernie sprawa uczczenia trwałego przez miasto pamięci tragicznie zmarłego prezydenta Cynarskiego. W sprawie tej istnieje szereg wniosków kilku frakcji radzieckich, dotyczących podjęcia budowy domu wychowawczo — poprawczego przez gminę i nadania mu nazwy ś.p. prezydenta Cynarskiego. Złożona tu została bowiem petycja szeregu obywateli z opinią popierającą sądu dla nieletnich w Łodzi oraz sądu okręgowego. Rada Miejska ustali kosztą budowy tego domu poprawczego oraz miejsce, na którym ma on stanąć. (e)

W sprawie zezwoleń na wwóz.

Organizacje kupieckie otrzymały zawiadomienie, że w wielu wypadkach kupcy łódzcy, składając podania o zezwolenie na wwóz towarów reglamentowanych, podają zbyt niską ich wartość, co powoduje konieczność sprawdzania cen i domagania się dodatkowych danych.

By uniknąć straty czasu, firmy, starające się o zezwolenie, winny podawać rzeczywistą wartość towaru, który ma być sprowadzany. (bip)

W sprawie koncesji wódczanych

Izba Skarbowa otrzymała już okólnik w sprawie przedłużania koncesji wódczanych, które miały być wycofane z dniem 1 lipca.

Właściciele koncesji winni sprawdzić czy przedłużono im koncesje do końca roku, w przeciwnym razie mogą zwrócić się do Ministerstwa Skarbu, przyczem podanie musi być opatrzone stemplem w wysokości zł. 5. (bip)

8 kategoria świadectw przemysłowych

Organizacje kupieckie zwróciły się do władz z projektem wprowadzenia 8 kategorii świadectw przemysłowych zamiast dotychczasowych czterech. Kwalifikacja na kategorie winna być zdaniem sfer kupieckich oparta na danych o obrocie każdej firmy, ustalonym przy wymiarze podatku za rok poprzedni. (o)

Radjostacja w Łodzi

Radjoamatorzy czynią starania do stworzenia radjostacji w Łodzi, dowodząc, że nie winna temu stać na przeszkodzie ogólna polityka radjowa, która przewiduje budowę radjostacji na kresach i że należy wrócić, w razie stworzenia radjostacji w Łodzi, ogromne jej powodzenie. Wpłynęłoby to znakomicie tak na podniesienie kultury ludności rolniczej, jak i na rozwój krajowego przemysłu radiotechnicznego. Chodzi o to, żeby nie tylko drogi aparat lampowy, lecz i tani detektor zdobył sobie w oibrzyniemiem mieście, jakim jest Łódź, wielki rynek zbytu. (o)

Skandaliczna „waloryzacja” zapomóg

Spowodowała burzliwe demonstracje i interwencję poliej

W dniu wczorajszym nastąpiła wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłata ta uskuteczniła została po raz pierwszy na podstawie przepisów nowej instrukcji ministerjalnej. Podczas wypłacania zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym doszło do burzliwych zajść w wyniku których skonsygnowane zostały przed lokalem PUPP liczne oddziały policji. Jak się bowiem okazało pensje pracowników służące za podstawę do określania wysokości zapomóg, a ustalone w r. 1923 jeszcze w markach polskich zostały w myśl przepisów nowej instrukcji waloryzowane w sposób wprost skandaliczny, gdyż po kursie 1 milj. 800 tys. marek za 1 złoty. Wskutek tego pracownicy, którzy otrzymywali dotąd zasiłki w wysokości około 65 zł. miesięcznie — mieliby otrzymać na maj zapomogę dołączoną w wysokości 2—5 zł. Zaznaczyć należy, że przedstawiciele związków pracowniczych in-

terwenjowali u p. Kuliczkowskiego który postulat pracowników poparł i przesłał do Warszawy specjalny wniosek w sprawie waloryzacji. Również i zarząd obwodowy funduszu Powziął uchwałę, idącą w kierunku postulatów pracowniczych, domagających się waloryzacji plac według cennika minimalnego, jaki obowiązywał w latach 1922—23 w łódzkim przemyśle włókienniczym. Na piśmie to jednak dyrekcja funduszu nie udzieliła żadnej odpowiedzi, co w dniu wczorajszym doprowadziło do wykroczeń rozgoryczonych bezrobotnych, którzy oprócz krzywdzącej waloryzacji, sprowadzającej wysokość zasiłku do normy jałmużny — mają być w dużej części przy pobieraniu zasiłków zakwestjonowani. Wobec tego wszystkie związki pracownicze postanowiły w najbliższych dniach podjąć ponowną interwencję w funduszu bezrobocia, a w razie niepowodzenia tej akcji rozpoczął energiczną akcję w stolicy. (e)

Sprawa „angielskiej” soboty.

Dziś odbędzie się konferencja w Ministerstwie Pracy

Sprawa angielskiej soboty od dłuższego czasu jest przyczyną zatargów i nieporozumień w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Brak odpowiedniej ustawy i nierozstrzygnięcie tej sprawy przez komisję arbitrażową sprawia, że w fabrykach łódzkich wynikają konflikty i strajki, co nader ujemnie wpływa na stosunki gospodarcze w naszym mieście.

Z jednej strony zebrania protestacyjne robotników, na których poruszana jest nawet sprawa strajku powszechnego w obrębie angielskiej soboty, z drugiej strony niewzruszone stanowisko Przemysłowców, którzy niekępowani żadną ustawą nie chcą za sadniczo zgodzić się na wypłatę zarobku sobotniego w wysokości pełnej stawki za 6 godzin pracy i grożą lokautem w razie kontynuowania przez robotników protestu.

Czynnikami miarodajne nie mogą powziąć żadnej decyzji w tej sprawie, gdyż tutaj brak odpowiedniej ustawy stoi im na

przeszkodzie. Okręgowy inspektor pracy w Łodzi, do którego kierowane są skargi z tytułu nieprzestrzegania przez Przemysłowców angielskiej soboty, w większości wypadków jest bezradny, okólnik bowiem ministerstwa Pracy w tej sprawie nie traktuje dość obszernie o całym zagadnieniu.

Pragnąc położyć kres tym anormalnym stosunkom, okręgowy inspektor Pracy p. Wojtkiewicz skomunikował się z ministerstwem pracy i opieki społecznej, gdzie postanowiono zwołać specjalną konferencję, na której kwestja zapłaty za angielską sobotę będzie ostatecz. zadecydowana. Konferencja ta odbędzie się w ministerstwie w dniu dzisiejszym.

W tym celu wyjeżdża do Warszawy inspektor Wojtkiewicz, który weźmie udział w tej konferencji, po otrzymaniu zaś konkretnych wskazówek i wyjaśnień, po powrocie do Łodzi przedstawi je zainteresowanym.

Ku wygodzie publiczności.

Automaty telefoniczne w Łodzi

Lepiej spełnią swe zadanie, niż liczniki

Wobec zbliżającego się terminu zastosowania liczników telefonicznych w Łodzi, co powodować może w dalszym ciągu zatargi z właścicielami lokali publicznych, domagających się wygórowanej opłaty za użycie telefonu, dyrekcja telefonów w Łodzi postanowiła wprowadzić automaty telefoniczne, z których korzystać będąc mogli ogół za opłatą jednorazową 15 groszy.

Dyrekcja telefonów projektuje, ustawienie tych automatów w cukierniach znajdujących się na najruchliwszych ulicach, na obu dworcach kolejowych przy stacjach benzynowych, znajdujących się na placach Wolności i Reymonta, przy Grand Hotelu, na po-

czcie głównej, w Banku Polskim, w Sądzie Okręgowym, w Poczekalniach tramwaj podmiejskich, na rynkach Zielonym, Wodnym i Starym, i ewentualnie w kinach.

Narazie pierwszy automat ustawiony został w cukierni przy ul. Przejazd 1 i w najbliższych zaś dniach ustawione zostaną dalsze automaty.

Kontrolę przeprowadza telefonistka, która przed połączeniem każe wrzucić do puszeki automatu trzy 5-groszówki. Słuk wrzucanych do Puszki monet slychać na stacji. W razie wrzucenia do puszki nieodpowiedniej monety, automat wyrzuca ją z powrotem. (i)

Uczczenie rzetelnej zastługi

BANKIET NA JUBILEUSZ 35-LETNIEJ PRACY WOJCIECHA SALWY.

Rzetelna praca i rzetelny wysiłek twórczy obywatela, który kładąc cegiełki przy budowie wielkiego gmachu państwowego czyni to w ciszy i nie na widoku publicznym, długich lat potrzebuje, by ją społeczeństwo cenilo i złożyło hold zasłudze.

W sobotę byliśmy świadkami podniosłej uroczystości uczczenia 35 lecia pracy, jednego z takich cichych bohaterów codziennego trudu, człowieka, który własnym wysiłkiem niekiształonego umysłu własnym doświadczeniem i siłą swych mięśni nabył tę wiedzę, którą inni zdobywają za pośrednictwem książki i nauczyciela. Tym zasłużonym jest Wojciech Salwa, ogrodnik łódzki, którego 35 lecie pracy zawodowej w ogrodnictwie uczcił Centralny Związek Ogrodniczy przez urządzenie Wystawy Jubileuszowej Kompozycji Kwiatowych w Miejskiej Galerii Sztuki oraz przez bankiet urządzony na Jego cześć w restauracji „Tivoli”

Wojciech Salwa należy do pionierów sztuki ogrodniczej, która jeszcze doniedawna leżała w powłokach. Jubilat — jak to zaznaczył w swym pięknym przemówieniu na bankiecie w „Tivoli” dyr. Dienst-Dąbrowa — sztukę ogrodniczą podniósł do wyżyn sztuki, że musiały przed nią uchylić się podwoje Galerii Sztuki, instytucji, która przyjmuje w obręb swych murów tylko dzieła o wysokim poziomie artystycznym.

Na bankiecie w „Tivoli” wzięło udział kilkadziesiąt osób ze świata ogrodniczego z prezesem Central. Związku Ogrodniczego p. Kaczorowskim, niestrudzonym i zasłużonym organizatorem polskiego ogrodnictwa na czele. Przybyli również w charakterze gości pp. wiceprez. Wojewódzki, starosta Rzewski, dyr. Dienst-Dąbrowa. Bankiet w miłym nastroju przeciągnął się do rana. Na cześć jubilatę ogłoszono szereg toastów.

Wagon sypialny Łódź Kal.-Berlin

Z dniem wczorajszym został wprowadzony wagon sypialny bezpośredniej komunikacji w pociągu pośpiesznym „koalicyjnym” na przestrzeni Warszawa—Łódź Kal.—Berlin, ale tylko dwa razy w tygodniu w poniedziałki i piątki. Pociąg ten odchodzi z dworca Łódź Kal. o godz. 11 min. 30 wieczorem.

Zmija w Łodzi

Nienotowany dotychczas w kronice naszego miasta wypadek miał miejsce wczoraj popołudniu na Placu Reymonta. Niejaki Stefan Bogusławski przysiadł w słońcu pod murem by nieco odpocząć. Nagle zerwał się uczuwszy dotkliwie ukłucie lewej ręki. Z przerażeniem stwierdził, że został ukąszony przez żmiję która wiała się na chodniku. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Bogusławskiego silną opuchlinę spowodowaną ukąszeniem żmij i po nałożeniu opatrunku przewoził go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Skąd się wzięła żmija na rynku nie ustalono.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z „Resursy” Rzemieślniczej

Na Walnem Zgromadzeniu Resursy w niedzielę 22 maja, uchwalono między innymi, za szkodliwą działalność na niekorzyść Towarzystwa, skreślić z członków T-wa następujące osoby: Jana Musia, Olę Czech, Jakuba Kaczmarowicza, Ignacego Kurzyńskiego i Konstantego Jagielskiego.

Święto Harcerskie

Sekcja Propagandy przy Zarządzie Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego wspólnie z Komendantami Chorągwi Męskiej i Żeńskiej organizuje w czasie „Święta Harcerskiego” od 5 do 11 czerwca r.b. na terenie całego Województwa, „Tydzień Propagandy Harcerskiej”. Celem wspomnianego tygodnia, będzie z jednej strony zaznajomienie społeczeństwa z pracą i ruchem harcerskim, a z drugiej dążenie do wzmocnienia tężyzny i sprawności wśród harcerzy.

Na terenie Łodzi powyższa Sekcja Propagandy osiągnąć zamierza przez zorganizowanie w czasie „Zielonych Świąt” dwudniowych wczorów obozów pokazowych w parku 3 maja, przez zorganizowanie propagandowej akademii w sali Filharmonii i przez wygłoszenie w różnych punktach miasta odczytów o ideologii Harcerstwa Polskiego. W siedzibie Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9 otwarta zostanie wystawa prac harcerzek i harcerzy.

Groźny pożar.

Pastwą rozszalałego żywiołu padła pończoszarnia i tkalnia

Wczoraj o godzinie 8 rano ponury gwizd syren fabrycznych obwieścił miastu, że znowu wybuchł groźny pożar. Jeden za drugim w kierunku ul. Południowej pomknęły oddziały straży ogniowej. Palila się fabryka L. Przygórskiego przy ul. Południowej 58. Dwa piętra gmachu 3 i 2 Przedstawiają jedno morze płomieni. Płonie również przylegająca do gmachu wieża, w której mieści się rezerwuuar. Na miejscu są już I, II i III oddziały straży ogniowej następnie zjeżdżają oddziały: IV, X, V, i VI.

Wysiłek strażaków skierowany jest na niedopuszczenie ognia do I piętra, z którego okien zaczynają się już wydobywać kłęby dymu. Jakóż o godzinie 12 w południe, więc po 4 godzinnej akcji udaje się ogień całkowicie ugasić, i strażacy zaczynają odjeżdżać do koszar na miejscu zostaje tylko I oddział. Przybyli również przedstawiciele władz komendant policji województwa łódzkiego inspektor Foerster, komendant policji na m. Łódź podinspektor Niedzielski oraz nadkomisarz Izydorzycyk.

Ofiar w ludziach nie było jedynie 2

żołnierze w czasie akcji ratowniczej zostali poparzeni.

Ogień powstał na poddaszu w mieszczącym się tam kantorze od pałacej się ka nonki. Pierwsza zauważyła ogień robotnica Helena Tomczak, która natychmiast zalarmowała pracujących w pończoszarni Romana Litrowskiego mieszczącej się na 3 i 2 piętrze gmachu robotników Dyrektor fabryki Klingbeil wraz z jednym z robotników chwycili za hydranty i pośpieszyli na poddasze lecz mu sieli cofnąć się wobec kłębow dymu duszącego dymu. Tymczasem robotnicy pracujący w mieszczącej się na parterze i I piętrze budynku tkalni L. Przygórskiego wraz z żołnierzami wynosili towar. Mimo to straty sięgają 300,000 złotych. Fabryka była ubezpieczona.

Jak się dowiadujemy L. Przygórski na był budynek od Romana Litrowskiego, który w b. jeszcze tygodniu miał go opróżnić całkowicie ze swych maszyn.

W pończoszarni jego znajdowało się jeszcze parę warsztatów, przy których pracowało kilkunastu robotników. Natomiast tkalnia Przygórskiego zatrudniała parę osób, które wskutek pożaru utraciły pracę. (r)

Baczność poborowi!

Kto staje dziś na komisje.

W dniu dzisiejszym na komisję poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10, winni stawiać się poborowi rocznika 106: zamieszkali na terenie II komisariatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł i M. Jutro komisja nieczynna.

Na komisję poborową nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni stawiać się w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906, zamieszkali na

terenie VIII komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery T, U, W, Z. Z. Jutro komisja nieczynna.

Dziś w ostatnim dniu na obszarze starostwa łódzkiego, zgłosić się winni w lokalu powiatowej komendy uzupełnień Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi wszystkich roczników podlegających stawianictwu w roku bieżącym zamieszkali w Radogoszczu. (i)

Święto spółdzielczości

Odbędzie się w Łodzi w dniu 12 czerwca

Wzorem lat ubiegłych spółdzielczość wszystkich krajów obchodzić będzie w roku bieżącym święto spółdzielczości w dniu 5 czerwca. W Polsce Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości święto to przesunął na dzień 12 czerwca. Jak się dowiadujemy powstał w Łodzi lokalny komitet wyłoniony z miejscowych organizacji spółdzielczych którego zadaniem będzie zorganizowanie we wspomnianym dniu święta spółdzielczości na terenie naszego miasta. Na czele Komitetu stanęli znani działacze na

polu pracy społecznej jak Dyr. J. Wolczyński, Marja Szczawińska, St. Kozuchowski, dr. A. Grabowski i inni. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się w dniu 17 bm. na którym omówiono szczegóły programu święta. Między innymi program przewiduje pochody oraz wiece publiczne.

Sinle zakorzeniony ruch spółdzielczy w Łodzi oraz nazwiska organizatorów dają gwarancję, że Dzień Spółdzielczości w Łodzi wypadnie okazale.

Rozwiązanie komisji szacunkowych

Przygotowane zostaną nowe listy członków komisji

W związku z rozdziałem miasta na 12 urzędów skarbowych już w lipcu, wkrótce rozwiązane zostaną wszystkie komisje szacunkowe dla podatków przemysłowego, dochodowego i majątkowego we wszystkich urzędach skarbowych.

Listy nowych członków komisji, proponowane przez instytucje i organizacje muszą być ułożone w zależności od nowych okręgów i nowego podziału rewirów skarbowych, gdyż w myśl ustawy, członek komisji dla poszczególnego urzędu skarbowego musi zamieszkiwać w danym obwodzie tegoż urzędu.

W przyszłym tygodniu Minister Skarbu sarzą

dzi zniesienie dotychczasowych -ciu urzędów skarbowych i ustanowi nowych 12, które będą narażone obsługiwane przez tych samych urzędników, którzy podzielią się urzędy skarbowe, natomiast mianowani będą nowi naczelnicy urzędów w liczbie 6-ciu przez prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego.

Nieznacznie od tego równocześnie nastąpi podział urzędu skarbowego w Kaliszu na dwa, a znowo w nowicie oddzielnie miasto, a oddzielnie powiat kaliski. Każdy z nich posiadać będzie 3 do 3.500 płatników, co znacznie przyspieszy pracę zarówno urzędów skarbowych, jak i komisji szacunkowych. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, środa, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych dana będzie sensacyjna, pełna niesamowitych efektów scenicznych sztuka amerykańska H. Redley'a „Pociąg widmo”.

Jutro, czwartek, na przedstawieniu po cenach znizowanych efektowna, nader zajmująca komedia R. Bernauera i R. Oesterreichera „W rajskim ogrodzie” z Stefanją Jarkowską, Dunajewską, Grolickim, Szubertem, Tatariewiczem i Ziemińskim w rolach głównych.

W piątek z okazji przyjazdu literatów warszawskich dana będzie po raz ostatni w sezonie przepiękna sztuka L. H. Morstina „Dar Wisły”. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i codziennie o godz. 8.20 wieczorem „Trędowata” z powieści H. Mniszkówny. Ceny znizowane. W czwartek dwa przedstawienia „Trędowatej” o godz. 4-ej po południu i 8.20

OPERA POMORSKA.

Dzisiaj „Zydówka” z występem primadonny opery poznańskiej p. Ireny Cywińskiej. pujaące sprostowanie:

—oOo—

Sprawa nadużyć w Magistracie m. Zgierza

Od magistratu m. Zgierza otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Na mocy art. 21 ustawy prasowej prozę o pomieszczenie poniższego spostowania na artykuł, jaki się ukazał w dzienniku W. Panów z dnia 17 marca r.b.

Wszystkie zaliczki pracowników miejskich łączną nie przekroczyły w dniu 31 maja 1926 roku sumy jednorzecznej pensji tychże pracowników; poszczególne zaś sięgały zaledwie 2 mies. poborów. Tylko zaliczki, a raczej pożyczki urzęd. Neslera i Teodorczyka przekraczały 3 mies. pobory i były udzielone uchwałą Magistratu, jako chwilowa pożyczka, usprawiedliwiona tem, że wspomniani urzędnicy, budujący dom nie otrzymali we właściwym czasie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaliczki na pensję w większości zostały od 1 stycznia 1927 r. spłacone (pozostała suma wynosiła zaledwie 2950 60 zł.) Natomiast Nesler i Teodorczyk mają spłacić pożyczki po otrzymaniu na budowę pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Co się tyczy pożyczki p. wice-burmistrza, to ta sprawa załatwiona została przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 16 maja b.r.

Nieprawdą jest, że zaliczki wypłacane były urzędnikom z sum Funduszu Bezrobocia, lub też na ten cel zaciągane były specjalne pożyczki.

Nieprawdą jest, że była zaciągnięta pożyczka prywatna od p. A. Zerndta w wysokości zł. 7,000, natomiast prawdą jest, że suma ta stanowi resztę kwoty 25,000 zł. należnej Cechowi Sukienników za kupiony ogień staw.

Nieprawdą jest, że wbrew opinii Rady Miejskiej wypłacona została kwota 45,000 zł. tytułem gratyfikacji dla robotników sezonowych za podpisem tylko wice-burmistrza Szymczaka; natomiast

Teatr Popularny.

Trędowata.

DRAMAT W 6 AKTACH

według powieści H. Mniszkówny.

Mdła powieść Mniszkówny, doczekała się tego, że ją nie tylko sfilmowano, ale zrobiono również na scenie. Pierwszego „dzieła” dokonała warszawska wytwórnia „Sfinks” nie mogąc jednak z „Trędowatej” wydobyć nic prócz przepisknych krajobrazów, drugiego p. Gozdawa Wiechecki, wykroiwszy z potężnych, dwóch tomów 6 obrazów, dość wiernie oddających tkliwy nastrój i przepojony łzami i idealizmem podłotka sentyment, bijący z każdej strony powieści, która mimo braku literackich wartości doczekała się podobno 20-tego wydania.

O średnie szkoły techniczne.

Spółeczeństwo musi walczyć z analfabetyzmem w rzemiośle

Szkolnictwo powszechne, objawiając 80—90% dzieci w wieku szkolnym, dotychczas jeszcze w życiu naszym nie odgrywa tej roli i nie wywiera wpływu, jakich od niego oczekujemy. Starsze panujące pokolenie to nie szczególnie w niektórych dziedzinach, w ciemności analfabetyzmu i przez szerokie masy nauka jest jeszcze uważana czy jako zbytek czy też za niezbyt konieczną do codziennej praktycznych potrzeb życia. I nasz przeciętny robotnik i nasz drobny rolnik uważa że dobrze jest umieć czytać i pisać, lecz bez tego żyć jeszcze można. Gdy dożyjemy tych czasów, kiedy obecne pokolenie w wieku szkolnym zacznie przyjmować udział w życiu w roli ojców i dojrzałych obywateli, gdy ogólny poziom wykształcenia podniesie się do poziomu szkoły powszechnej, rola i znaczenie szkoły średniej muszą być takie, aby nakładały i koszt — dawały należyte i wyraźne korzyści.

Szkola średnia musi już stać się szkołą zawodową użyteczną i praktyczną. Jej wychowawcy, wchodząc w życie i obowiązki, muszą być możliwie najlepiej przygotowani, aby nie zanikać wśród szerokiej masy. Muszą być przygotowani do pracy przy tych warsztatach jakie istnieją w życiu, a które dają najpierwszą i najkonieczniejszą produkcję tj. na roli, w lesie, w kopalni, w fabryce, przy budowie, przy urządzeniach użyteczności publicznej. Wejście do pracy winno wymagać, jak najmniej praktyki, a innymi słowy szkoła powinna jaknajwięcej przygotować.

Pracodawca czy kierownik pracy chętniej brać będzie młodego człowieka z 7-letnim klasowym wykształceniem powszechnym, jako zdrowego fizycznie, tańszego, karniejszego w pracy i odpowiedzialniejszego do urabiania na zawodowego robotnika czy pracownika. Młody człowiek z wykształceniem średnim, mało praktycznym, będzie w życiu mało użyteczny.

Dzisiejsza średnia szkoła o dominującym charakterze ogólno-kształcącym, dająca płynną i lotną w praktycznym życiu wiedzę, przygotowuje przeważnie młodzież do Wyższych Uczelni. To jeszcze jej cel, a przynajmniej każdy maturzysta tego pragnie. Lecz z charakteru swego przeważa przygotowanie do studjów filologii, filozofii, prawa, a co naj-

prawdą jest, że na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 16 marca r.b. za podpisami wice-burmistrza Szymczaka i ławnika Nawrockiego została wypłacona za asygnatą Nr. 1084 kwota zł. 4,500. Po wypłacie niau powyższej sumy wprowadził ławnik Nawrocki podpis swój cofnął, natomiast asygnatę podpisał p. Ja. Szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie przesłałem do Wydziału Powiatowego.

Nieprawdą jest, że sekwestrator Suleja już w roku 1925 nie mógł się wykliczyć z kwoty 5,000 złotych, że złożył on 4,500 zł. weksłami na pokrycie zde fraudowanych sum, że weksle poszły do protektu. Natomiast prawdą jest, że w listopadzie r. ub. po stwierdzeniu niewyliczenia się przez Suleję z kilkuset złotych został on zwolniony. Dopiero po zwolnieniu go okazały się dalsze malwersacje, wobec czego po zebraniu odnośnego materiału Magistrat oddał sprawę w ręce p. Prokuratora.

Szczegółowych wyjaśnień co do zarzutów, wy-

wyżej medycyny, matematyki, przyrody i t.p. — najmniej zaś do wykształcenia zawodowców rolników, leśników, górników, mechaników, architektów i t.p. A czyn pierwszych więcej nam potrzeba niż drugich? Pierwsze są pożyteczne, potrzebne i konieczne nawet, gdy posiadamy dobre domy, dostatek chleba i nie brak odzienia.

Obecna szkoła średnia musi stać się dobrą, średnią szkołą zawodową.

A stan i rozwój społeczno-gospodarczy wymaga, aby wśród szkół zawodowych w pierwszym szeregu powstawały szkoły techniczne.

Rola, znaczenia i wpływ Wiedzy Technicznej w życiu słusznie mogą jej dać miano Dźwigni Życia. Wzniosła ona człowieka pod niebiosa i pozwoliła Mu wejrzeć w głębiny wód i ziemi. Utrwalenie przyszłości naszej i egzystencja dalsza zależą od wyprodukowanych piodów własnymi naszymi siłami. Czyż więc dla Wiedzy Technicznej nie powinniśmy posiadać więcej średnich szkół niż na przykład dla Wiedzy Handlowej? Czyż wyprodukować jest łatwiej niż sprzedać?

Nasz czynny bilans handlowy zaczyna się chwiać i może stać się sztucznym. Dzisiaj ratować go możemy pożyczkami zagranicznymi. Jutro ten bilans ratunek winien znaleźć w zdrowej własnej produkcji. Za pożyczką idzie rzeczoznawca zagraniczny, a z nim technik, by wykorzystać bogactwa i pracę, nieumiejętnie przez nas spożytkowane. Nadmiar pożyczek i Ameryki czy Francji może nam wprowadzić najbliższego sąsiada z Zachodu, jako silniejszego gospodarza, i to w bratniej zgodzie z miłymi sąsiadami Wschodu.

Reformy szkolnictwa muszą uwzględnić krzywdzące oczywiste braki życia państwowo-gospodarczego doby bieżącej. Ku zwiększaniu ilości średnich szkół technicznych wzywa Przyszłość, wzywają błędy przeszłości, a nie mniej nakazuje to życie obecne.

Jeżeli Łódź ma być zdrowym ogniskiem przemysłu polskiego, to równocześnie z dążeniem do uzdrowienia miast, musi zdobyć się na powołanie do życia szeregu średnich szkół technicznych.

W. P.

suwanych przez p. Flaczyńskiego, udzieliłem na posiedzeniach Komisji Budżetowej w miesiącach wrześniu i październiku, które to wyjaśnienia Komisja przyjęła do wiadomości, na dowód czego niech służy uchwała jednogłówna Komisji Budżetowej w dn. 4 maja r.b., treści następującej:

„Komisja Budżetowa stwierdza, że na większość zarzutów, postawionych Magistratowi w notatka h p. Flaczyńskiego o gospodarce finansowej, a omawianych na kilku posiedzeniach Komisji, burmistrz Świercz dał wystarczające wyjaśnienia, że p. Flaczyński miał opracować memoriał o gospodarce finansowej i po uzgodnieniu go z opinją wszystkich członków Komisji w ostatecznej formie miał być przedstawiony Radzie Miejskiej”.

Burmistrz JAN ŚWIERCZ

Tyle sprostowania Magistratu m. Zgierza. Odpowiedz umiścimy w jutrzejszym numerze „Rozwoju”.

Zdaje się, że ten ostatni fakt najbardziej przemawiał za tem, aby Gozdawa Wiechecki, polujący na popularne tematy (wystawiony niedawno w Teatrze Popularnym dramat „Śmierć Mikołaja”) przerobił go na scenę, licząc na to, że z pół miliona tkliwych dziewczę, czytających ze łzami w oczach tragiczne przejścia sercowe nieszczęśliwej Stefci Rudeckiej i Przystojnego ordynata przynajmniej dziesiąta część pójdzie zobaczyć ucieleśnioną postać magnata Waldemara kochającego się naprzekór całej rodzinie w biednej lecz uczciwej, a przytem ładnej panience.

Cała powieść robi wrażenie roztworu, utworzonego przez rozpuszczenie kropli uczucia w garncu słów. Gozdawa Wiechecki starał się o to, aby z roztworu tego ująć nie co słów, a pozostawić, względnie powiększyć dozę uczucia, co mu się też przy zrac-

nem przerobieniu częściowo udało.

Główny nacisk położył na scenie ostatnią (śmierć Stefci Rudeckiej), chcąc końcowym efektem zatrzeć część aktów poprzednich.

Pomysł był szczęśliwy tymbardziej, że Stefci Rudecka, w interpretacji p. Bronowskiej tak po mistrzowsku zagrała scenę popiosową, że część widowni płakała rzewnymi łzami.

P. Kubiński jako Waldemar dobry w ruchu, geście, wyrazie, nie stworzył jednak fizycznie doskonałej postaci pięknego ordynata. Doskonały był p. dyr. Pilarski (ksiądz),

Nieco za miękki był p. Matuszkiewicz (ojciec Stefci). Dobrze ujął swą rolę p. Debicz (hrabia Trestka). Reszta wykonawców bez zarzutu. Dekoracje jak zwykle b. efektowne.

Go-wski

SKRYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ścigając kilka dni temu w Warszawie, spotkałem się z porucznikiem Stefanem Grzybowskiem, który w roku 1920 był w armii generała Żeligowskiego. Pan porucznik Grzybowski powiadomił mnie że mój syn, jak również kilkunastu żołnierzy z 8 kompanji 201 pułku ochotniczego piechoty, którzy brali czynny udział, odznaczyli się w bitwach o Wilno pod Skersawolą, Staremi i Nowemi Trokami zostali udekorowani „Erzyżem Zasługi” Litwy Środkowej.

Po zatem wszyscy uczestnicy armii generała Żeligowskiego, którzy brali udział w wyprawie o Wilno mają prawo nosić „Oznakę Honorową Wojsk Litwy Środkowej”.

Ponieważ w 201 pułku p. Ochotniczej w ogóle zaś w 8 kompanji tegoż pułku w większości służyli harcerze z Łodzi, przeto uważam za swój miły obowiązek, podać te szczegóły do ich wiadomości.

Jednocześnie pozwalam sobie zaznaczyć, że nadanie „Krzyża Zasługi” Litwy Środkowej, oraz odznaki Honorowej Wojsk Litwy Środkowej, uchwalili Sejm Litwy Środkowej w ilości ograniczonej bo za ledwie około 1250 sztuk i już nigdy więcej tej odznaki nie otrzyma.

Krzyż jest jednakowy dla wszystkich, tak dla generała jak i szeregowców.

Z generałów otrzymali:

Marszałek Piłsudski Józef, gen. broni Żeligowski Lucjan, tyt. gen. broni Rządkowski Jan, gen. dywizji Berbecki Leon, gen. dywizji Konarszewski Dawid, gen. dyw. Mokrzycki Stefan, gen. dywizji Sikorski Władysław, gen. dywizji Sosnkowski Kazimierz, gen. dywizji Rydz-Smigły Edward, gen. brygady śp. sław, gen. brygady Kaczyński Wincenty, gen. brygady Baranowski Antoni, gen. brygady Bejnar Władysław Zajac Józef.

Z łódzian, których odnalazłem w spisie otrzymali „Krzyż Zasługi”:

Kędziński Władysław, Karbowiak Jan, śp. podchorąży Kasperczyk Adolf, Nowosielski Lucjan, Pawlak Wincenty, Pawlak Ludwik, Rębowski Leszek, Somorowski Stanisław, Szkuclarek Marjan, Ściwiarowski Wacław, Seweryński Stanisław, Witecki Józef (zdaje się że to Niewitecki)

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie zezwolenia oficerom i szeregowym na noszenie „Krzyża Zasługi” Litwy Środkowej jak również spis udekorowanych osób zostało wydrukowane w „Dzienniku Personalnym” Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 12 z dnia 3 marca 1926 r. (nabyć można w księgarni wojskowej na Krakowskim Przedmieściu vis-a-vis pomnika Kopernika).

Dyplom orderu i legitymacje odznaki honorowej można odebrać po wylegitymowaniu się, w Inspektoracie Armji gen. Żeligowskiego w Warszawie, Szkoła Podchorążych.

„Krzyż Zasługi” kupić można w cenie zdaje się zł. 7 Nowy Świat 59 lub 61 w sklepie grawerskim (obok Sto Krzyskich) po przedstawieniu dyplomu i legitymacji odznaki honorowej.

Ponieważ posiadam jeden egzemplarz „Dziennika Personalnego” przeto kto sobie życzy takowy przejąć, to proszę się zgłosić do mnie, lub do p. Szajera w Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Piotrkowska 113 w godzinach biurowych.

Z poważaniem J. Nowosielski

Rozkaz do członków „Sokoła” Łódź I

Zarząd „Sokoła” Łódź I wzywa wszystkich swych druhów aby obowiązkowo przybyli dziś o godz. 6 i pół po południu do lokalu gniazda przy ul. Nawrot 23 na I kwartałne informacyjne zebranie podczas którego odbędzie się w myśl statutu I-T-wa uroczyste przyjęcie nowych członków.

Początek zebrania punktualnie o godz. 7-ej wieczorem. Członkowie posiadający mundury obowiązani są przybyć w takowych.

NASIONA.

pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzyw i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają sklepy

L. JASIŃSKI & CO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

PRAWO I SĄD.

Z za kulis gospodarki wojskowej

Zeznania drugiego oskarżonego, kpt. Sagana. — Sąd zarządził wizję lokalną. — Podsądni nie przyznają się do winy

DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

O godzinie 10. 30 Wojsk. Sąd Okr., wznowił obrady nad sprawą pułk. Homolacsa i kpt. Sagana oskarżonych o nadużycia i bezczynność władzy. Sąd przystąpił do przesłuchania drugiego oskarżonego kpt. Sagana.

Przewodniczący. Czy oskarżony przyznaje się do tego, że w dniu 11. 3. 1925 r. zawarł z właścicielem nieruchomości przy ul. Morskiej 5-7 umowę zobowiązującą Skarb Państwa do płacenia do 1. IV 1929 r. za tą nieruchomość czynsz w kwocie 360,000 zł. podczas gdy nie powinien on przekraczać kwoty 132,000 złotych.

Kpt. Sagan zaznacza, że miał podówczas kolosalne trudności z umieszczeniem Dyonu samochodowego i warsztatów które znajdowały się w różnych częściach miasta, chodziło tutaj — mówi oskarżony o znalezienie posesji w której możnaby było urządzić warsztaty samochodowe oraz umieścić zapasy. Posesji tego rodzaju szukała specjalna komisja wyłoniona z ramienia Dyonu, a obecny szef Dyonu, ppułk. Rzeszowski znalazł go przy ul. Morskiej 5-7 i starał się o jej wdzierżawienie. W tym czasie — mówi oskarżony — nie byłem jeszcze szefem budownictwa w Łodzi. Gdy zostałem natomiast szefem budownictwa przedłożono mi już gotowy materiał do podpisu.

Kpt. Sagan przyznaje się do tego, że podpisał przedłożone mu papiery jako zastępca kierownika i działał w dobrej wierze. Papiery te stwierdzały, że warunki umowy były korzystne dla Skarbu Państwa zawierane bowiem były w myśl orzeczenia Urzędu Rozjemczego. Co do straty 40,000 zł. czynszu za posesję przy ul. Cegielnianej 49-51 może być nie może. Umowa ta zawarta z Frajmanami była korzystną dla Skarbu Państwa. Następnie oskarżony w swej przemowie kwestjonuje orzeczenie biegłych twierdząc, że jest to z ich strony kolosalna omyłka która wyjaśni się podczas badania ich.

Kpt. Sagan wyraża zapatrywanie, że wskutek najmu posesji przy ul. Wierzbowej Nr. 20 — przy wzięciu pod uwagę całokształtu posesji Skarb Państwa raczej zyskał niż stracił. Ponadto twierdzi, że przy rozstrzygnięciu wysokości czynszu wzięto pod uwagę 60,000 złotych, które wydatkował właściciel na remont, co do których wysokości jednakże 5 komisji kolejno szacowało wspomnianą posesję. Szacowali oni jednak nie na miejscu lecz w kancelarji i wyniki wskutek tego są bardzo problematyczne. Kpt. Sagan dowodzi tem, że szacowaniu temu wierzyć nie można, lecz do winy się nie przyznaje może to bowiem być omyłka komisji szacunkowej.

Po ukończeniu zeznań kpt. Sagana, zabrał głos adw. Biłyk, który wysuwa wniosek, aby sąd po wysłuchaniu biegłych udał się na wizję lokalną, dla obejrzenia wymienionej Posesji.

Po naradzie sąd zgodził się na wizję, przyczem przewodniczący zaznaczył, że może ona nastąpić najdalej w piątek lub w sobotę. Następnie sąd przystąpił do badania świadków. Wezwany na salę rozpraw kpt. Werner po zbadaniu przez sąd jego personalji zeznaje naogół na korzyść pułk. Homolacsa. Głównym zeznaniem tego świadka jest to że pułk. Homolacs jako szef inż. i sap, w Łodzi nie domaga się zakończenia umowy z właścicielami przy ul. Gdańskiej 130, jedynie prosił świadka jako też Min. Spraw Wojsk. o przyspieszenie wynajęcia jakiegokolwiek posesji. Na tem zakończono obrady dnia wczorajszego i przew. mjr. Gralewski odroczył obrady do dzisiaj do godz. 9 rano.

W dniu dzisiejszym badany będzie cały szereg świadków, których zeznania zaważą w tej sensacyjnej sprawie. Zeznania te bowiem rzucą snop światła na stosunki panujące w gospodarce wojskowej w Łodzi oraz na działalność obu oskarżonych. (r)

Za czynne znieważenie dwóch policjantów

RÓZGA ZOSTAŁA SKAZANA NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Reginy Rózgi, wesołej córki Korynu, która w stanie podchmielonym goniła po ulicach Andrzeja i Gdańskiej jakichś dwóch nieznanymi osobnikami, wymyślając im, jak również rzucając w stronę ich talerze, butelki itd.

Do wojowniczej osoby przyłączył się niejaki Lipiński i razem z Rózgą poczęli bić nieznanymi osobnikami.

Posterunkowy P.P. Stemperski zatrzymał Re-

ginę Rózgę przy ul. Gdańskiej i Andrzeja, lecz ta stawiała wraz z swoim przyjacielem, taki opór, że zmuszony był zawezwać pomoc.

Przechodzący patrol policyjny usadowił Reginę Rózgę na dorożce, aby zawieźć ją do komisariatu, lecz w dorożce oskarżona uderzyła kilkakrotnie stróżów bezpieczeństwa w twarz i jednemu z nich zerwała dystynkcję.

Cała ta sprawa znalazła się na wokandy Sądu Okręgowego, który skazał wojowniczą córkę Korynu Reginę Rózgę za opór władzy i za zakłócenie spokoju publicznego na 3 miesiące więzienia. (U)

Za obrazę uczuć religijnych

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę niejakiego Wacława Michałskiego, któremu ikt oskarżenia zarzuca, że będąc w stanie nietrzeźwym obraził uczucia religijne

Sąd po naradzie skazał Wacława Michałskiego za obrazę uczuć religijnych i zgrzeszenia wśród obecnych — na 3 miesiące więzienia z umiarkowaniem aresztu prewencyjnego. (U)

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:
Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.
Lewiński, Nawrot 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
Al. Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTROWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

RESTAURACJE:
(Tanie i smaczne śniadania obiady i kolacje.)
Władysław Pastuszek, Kilińskiego 121.
Oleszczuk, Zgierska 75.
Kuciński, Franciszkańska 33.
Wilmański, Zachodnia 11.
Łapka, Sienkiewicza 40.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Suwalski, Golca 9.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Cz. Wiśniewski, Radwańska 46.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:
Durezyński, Brzezińska 5. Filja Pomorska.

PRACOWNIE STOLARSKIE:
Kwiatkowski, Lagiewnicka 48.

PIEKARNIE:
Pawłowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Baucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
Suliński, Marysińska 9.
Pacałowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Majewski, Konstancyńska 22.

SKŁADY TRUMIEN:
Buczowski, Kościelna 5.

PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:
Ziomek, Senatorska 8.
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
J. Pasiak, Kątna 18.
M. Walo, Słowiańska 18.
M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
Ratelewki, Brzezińska 92.
Domański, Zawiszy 27.
Ostrowski, Lagiewnicka 23.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA
Błocisz, Brzezińska 24.

SKLEPY RZEŹNICZE MASRNI:
Szadkowski, Kilińskiego 153.
Kopczyński, Franciszkańska 47.
Gorzowski, Marysińska 24.
Buda, Zgierska 79.

Zeńskie Gimnazjum Humanistyczne

„Kultura”

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Examiny do wszystkich klas do VII włącznie odbędą się w I terminie 23 maja, w II terminie 21 czerwca.

Czasne we wszystkich 25 złotych miesięcznie. (Klasach)

Podania wraz z metryką i świadectwem szczenięcia przyjmują sekretariaty codziennie od 10-1 i od 3-ej do 7 wieczorem. 1871-

Kąpiele Lecznice

mineralne, wszelkiego rodzaju masaże, elektryzacje. Ważne dla tych, którzy nie mają możności wyjechać na kurację. Codziennie czynne: dla pań pensjonatki i srody pod kierunkiem najdostojniejszego majstra kąpielowego p. Korzyckiego.

Zakład Kąpielowy „ROYAL”

ul. Zeromskiego (Pańs a) 53, telefon 57-70, 1859

Gazownia Miejska w Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości publicznej

SPIS FIRM

które otrzymały prawo wykonywania

Instalacji gazowych:

Ludwik Andrzejak, instalator, ul. Piotrkowska 86, St. Domański i S-ka, biuro instal. techniczne, ul. Piotrkowska 17, tel. 3-15.

Wawrzyniec Fijałkowski, instalator, ul. Wschodnia 61, Józef Gruszczyński, instalator, ul. Kilińskiego 96
Wacław Klek, instalator ul. Łączna 40, Inż. J.H.B Teepe, fabryka ogrzewań centralnych ul. Kopernika 40, tel. 47-12.

Seminarjum nauczycielskie z prawami państw.

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 120.

Zapisy nowostępujących codziennie od 9-5-ej.

Examinacje wstępne rozpoczyna się w pierwszym terminie 28 maja, w drugim dnia 18 czerwca r. b.

Córki urzędników państwowych, kolejarzy i tramwajarzy opłacają tylko 15 złotych miesięcznie. 288-=-

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wied. na miejscu. Łódź, ul. Odyńca 11, Dojazd tramwajami 4 i 11. 2828-4

A.A. Kupuję i sprzedaje róż. meble dywany, futra garderobę, maszynę do szycia oraz samowary. Placę najlepsze ceny Gdańska (Długa) 144. Irontowy skład mebli. 2898-3

Truskawek 3 morgi, malin 1 morga porzeczek 2 morgi do wydzierżawienia razem lub oddzielnie. St. Rogów. Wilski, 2920-1

Przeznaczone do sprzedania na gumowych kołach DREWNOWSKA 52 u gospodarza. 291-1

Dwa duże sady do wydzierżawienia 5500 drzew. St. Rogów Wilski, 2922-1

Tanie na wyplatę obuwie, Piotrkowska 37 w podwórzu. 2968-1

Wielu pośrednictwa Władysława Duśda w Zgierzu poleca duży wybór majątków ziemskich gospodarce, młynów, wili, domów, interesów i wszelkiego rodzaju kupna i sprzedaży ul. Piłsudskiego 27. 2096-7

Forda otwartego tanio sprzedam Zachodnia 53, Portjerg Baumgart. 3006-4

Zaraz sprzedam 23 morgi ziemi pszennej 2 morgi łąki, zabudowania, ogródek, bez obciążen w cenie przystępnej. Wied. bliższa w Burze Pośrednicstwa Dudka Zgierz, Piłsudskiego 27. 2993-2

Obuwie trwałe, zgrabne, na raty - tanto „Kredyt” Nawrot № 15, 1 p. 3022-10

Mebel i różne rzeczy do sprzedania. Zostać można w czwartek dnia 26 maja od g. 10-12 rano. Kopernika 32, m. 11. 3028-1

Dom przy st. w Koluszkach, i magiel w Łodzi sprzedam. Wied. w Łodzi Śląska 281 m. 1 3012-1

Posady i prace.

załatwienie.

Potrzebna gospodyni do restauracji Wład. restauracja „Tivoli” Przejazd 1. 1851-2

Potrzebne uczennice pracowni sukien Zielińskiej Moniuszki № 2. 2984-1

Potrzebny ezaldrnik do szewca od zaraz, ul. Piotrkowska 166 m. 15. 2988-1

Potrzebna paniąca, znająca rachunkowość, korespondencję i pisanie biuletynów na maszynie. Brzezińska 56, apteka. 2924-2

Potrzebni chłopcy Związek Strzelecki Sienkiewicza № 515. 3024-1

Potrzebni sprzedawcy. Sprzedaż wczynie Związek Strzelecki Sienkiewicza 5-5. 3026-3

Potrzebna służąca, znająca się na kuchni. ul. Ahny № 51, piwiarnia. 3010-2

Potrzebna zdolna panna do szycia, Piotrkowska 85-10 3008-1

Potrzebny chłopiec na posyłki Łódź, Sienkiewicza 71, Bolesław Mizera. 3014-1

Potrzebna paniąca do pralni chemicznej umiejąca szyc ul. Pomorska 10. 3016-2

Poszukiwane.

Wykwalifikowany elektromonter z praktyką ślusarską o beznapiętnym z maszynami elektrycznymi aparatami i akumulatorami poszukuje posady. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Elektromonter” 2994-1

Zdolna prasowaczka poszukuje pracy w prywatnym domu możliwe też na wyjazd Łaskawe oferty proszę składać do Rozwoju pod „Prasowaczka” 2978-2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panów na mieszkanie Zeromskiego 41. pr. of. 4 p. m. 23a. 3004-1

Do wynajęcia od zaraz duża suteryna, piwnica, sdatna na przechowanie wódek, mi. owoców, warsztat lub też na mieszkanie ul. Orła № 7, u dozorczy. 2010-4

Różne.

A kuszerka Pipikowa przyjmuję zamówienia pań. oraz masaży. 2a. Piotrkowska 132. 2352-10

Do wszystkich matek

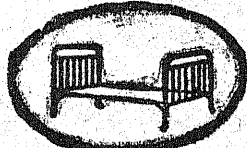
Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 1441-50



Łóżka

metalowe, materace druciane i wyścielane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniejsi i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu. 139-5

Kupuję zęby

szuczne, używane, nawet polamane, placę dobrze. Uwaga. przyjeżdżaj tylko na kilka dni. Hotel „Moro” ul. Zawadzka 7, pokój 24, przyjmuję od 10 do 2 i od 4-7 wiecz. (1808)

Hel-Kuźnica:

najdrowsotniejsza miejscowość całego wybrzeża. Pensjonat, karczma warszawska, dancing, rajdjo, pokoje z widokiem na morze. Ceny przystępne. Zgłoszenia Szyderska Puck, willa własna 2570-10



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 80 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycyjalne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-7 w., po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzytanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolżyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku codziennie 150; miesięcznie - 30 ul. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr.